OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA« Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC, ŚRODA, 15 SIERPNIA 1928 ROKU. Nr. 224. 224

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

„Żadna polityka jest czasem także polityką"...

Komentarze prasy zagranicznej do wileńskiej mowy marsz. Piłsudskiego.

Hamburg, 14.8. (Pat) Dziennik demokratyczny „Hamburger Fremdenblatt" zamieszcza dokładne sprawozdanie o przebiegu 7-go zjazdu legjonistów, **podkreślając zwłaszcza obecność wielu korespondentów litewskich.**

Streściwszy dokładnie przemówienie marszałka Piłsudskiego. pismo wskazuje na to, że wbrew oczekiwaniom marszałek **nie poruszył ani sprawy konfliktu polsko - litewskiego ani zagadnień** wewnętrznych.

Zdaniem dziennika, **nie można uważać** że **konflikt stracił na ostrości.**

Wreszcie „Hamburger Fremdenblatt" **podkreśla** uchwałę zjazdu **w sprawie zmiany Konstytucji.**

Nacjonalistyczne pismo „Hamburger Nachrichten" również zaznacza, że zjazd i odczyt **przyniosły rozczarowanie.**

O mowie marszałka pismo oświadcza, że **zawiera ono tylko wspomnienia.**

Na uwagę zasługuje **ciągłe podkreślanie polskości Wilna.**

Dziennik kończy swe wywody frazesem, że **żadna polityka jest czasem także polityką.**

Organ niemieckiej partji ludowej „Hamburgischer Korespondentz" opisuje podniosły nastrój Wilna i obecność na zjeździe wybitnych osobistości polskich oraz korespondentów litewskich.

Dalej pismo wskazuje na brak w mowie marszałka Piłsudskiego specjalnego tętna politycznego, oraz na to, że **marszałek mówiąc o Wilnie nie może pozbawić się wzruszenia.**

Bez komentarzy.

Ryga, 14.8. (Pat) Prasa łotewska nie **dodaje do sprawozdań o niedzielnych uroczystościach** w Wilnie specjalnych **komentarzy,** zaznacza tylko, że **oczekujący sensacyj doznali zawodu.**

Odprężenie w polityce.

Wiedeń, 14.8. (AW) Warszawski korespondent „N. Fr. Presse" donosi, że mowa wygłoszona przez marszałka Piłsudskiego na zjeździe legjonistów w Wilnie **spowodowała znaczną ulgę w wewnętrzno-politycznem położeniu Europy wschodniej i uspokoiła wewnętrzno-polityczne nastroje w Polsce.**

Korespondent podaje również wiadomość, że marszałek Piłsudski uda się **wkrótce na urlop wypoczynkowy do Rumunji.**

Zdziwienie w Kownie.

Berlin, 14.8. (Pat) „Vossische Zeitung" z depeszy z Kowna donosi, że wileńska mowa marszałka Piłsudskiego, wygłoszona z okazji zjazdu legjonistów, **wywołała w Kownie zdziwienie.**

Pisma litewskie podkreślają bezbarwność **polityczną** wywodów marszałka Piłsudskiego.

W opinji publicznej Litwy zauważyć się daje znaczna **ulga z tego powodu, że** kongres legjonistów, którego się bardzo obawiano **miał przebieg tak bardzo spokojny.**

Wbrew wszelkim oczekiwaniom, pisze dalej „Vossische Zeitung", **zdaje się,** że p. Waldemaras **ma zamiar nie przyjąć polskiej propozycji, aby plenarna konferencja polsko-litewska odbyła się w Genewie.**

Urzędowy „Lietuwos Aidas" ogłosił wczoraj inspirowaną ze strony urzędowej **informację, że rząd litewski pod żadnym warunkiem nie przyjmie propozycji polskiej,** wobec tego należy przypuszczać, że z powodu spóźnionego terminu konferencja polsko-litewska przed sesję wrześniową Liga Narodów **nie odbędzie się wcale.**

Kowieńskie koła polityczne żywią obawę, że **Polska** chce przy pomocy Ligi **Narodów wywrzeć presję na Litwę, aby** skłonić ją do ustępstw.

30 sierpnia r. b. zbiera się Liga Narodów i tego samego dnia miała się **rozpocząć konferencja polsko-litewska.**

Nie istnieje więc żadna realna możliwość, aby w tak krótkim odstępie czasu można **osiągnąć jakiekolwiek rezultaty praktyczne,** zwłaszcza, że w programie sesji Rady Ligi **wyznaczono cały kompleks zagadnień polsko-litewskich jako przedmiot do dysdusji.**

Marszałek Piłsudski

udaje się na wypoczynek do Rumunji.

Warszawa, 14.8. (Tel wł.) Dziś o godzinie 7 z rana przybył do Warszawy, pociągiem wileńskim, p. marszałek Piłsudski.

Wagon pullmanowski, którym przybył marszałek odstawiony został na dwie godziny na tor zapasowy, a to ze względu na to, by nie budzić śpiącego marszałka.

Pan marszałek Piłsudski obudziwszy się około godziny 9 udał się samochodem do Belwederu.

Jak się dowiadujemy, w dniu 25 bm. marszałek Piłsudski udaje się do Rumunji na kilkutygodniowy urlop wypoczynkowy.

Termin odjazdu został przesunięty dlatego, ponieważ p. marszałek przed wyjazdem zagranicę pragnie się widzieć z powracającym w tych dniach z urlopu premjerem Bartlem.

W Rumunji marszałek Piłsudski spędzi wywczesy w znanej już z poprzednich doniesień miejscowości Tirgoviszte.

Dziennikarze kowieńscy w Wilnie

zostali przyjęci z staropolską gościnnością.

Wilno, 14.8. (AW) Dziennikarze litewscy przed wyjazdem mieli zamiar **złożyć kurtuazyjne wizyty w redakcjach pism wileńskich.**

Wobec tego jednak, iż wyjazd ich wypadł wcześniej niż się spodziewali, **złożyli pożegnanie na ręce sekretarza Syndykatu dziennikarzy.**

Przed wyjazdem dziennikarze udali się na cmentarz rosieński, gdzie złożyli wieniec na mogile d-ra Bassanowicza, oraz odwiedzili grób malarza litewskiego Curlonicza.

Wilno, 14.8. (AW) Dzennikarze litewscy, wyjeżdżając z granic Rzeczypospolitej w rozmowie z eskortującym ich porucznikiem, Kuszelewskim, prosili o wyrażenie władzom podziękowania za gościnne przyjęcie i ułatwienie przyjazdu do Wilna.

Wilno, 14.8. (AW) Bawiący w Wilnie dziennikarze niemieccy **zaskoczeni byli serdecznym nastrojem i harmonją, panującą między polskimi dziennikarzami wileńskimi, a przybyłymi dziennikarzami litewskimi.**

Harmonja ta zaznaczyła się podczas całego pobytu Litwinów w Wilnie.

NIEZADOWOLENIE SOCJALISTÓW NIEMIECKICH

z powodu oddalenia nieuzasadnionych pretensji Kowna.

Berlin, 14.8. (Pat) „Vorwärts" (pismo socjalistyczne — przyp. Red.) zamieszcza p. t. „Litwa nie znajduje się w niebezpieczeństwie" depeszę swego korespondenta genewskiego **o odrzuceniu prośby Waldemarasa w sprawie zastosowania na granicy polsko-litewskiej środków zapobiegawczych** przeciwko ewentualnym konfliktom w związku z manewrami polskiemi.

Korespondent dziennika zaopatruje swą informację kometarzem , z którego przebija **wyraźne niezadowolenie** z decyzji obecnego prezydenta Rady delegata Kolumbji De Aguero-Bothancourda, oraz referenta spraw polsko-litewskich holenderskiego ministra spraw zagranicznych Belaertsa van Blocklanda.

Dziennik kończy swoje wywody następującem zdaniem:

„ Do jakiego stopnia decyzja obecnego prezydenta Rady odpowiada rzeczywistej sytuacji na granicy polsko-litewskiej, o tem pouczy nas przyszłość.

Olbrzymi pożar magazynów

w porcie hamburskim.

Hamburg, 14.8. (Pat) Wczoraj o godzinie 5 po poł. **wybuchł tu groźny pożar magazynów** firmy spedycyjnej Rosenberg, **oraz firmy Jordan i Berger.**

W ciągu kilku minut w płomieniach **stanęły budynki, w których znajdowało się setki butelek metalowych z tlenem i amoniakiem, oraz olbrzymie zapasy materjałów łatwopalnych.**

Pozatem w magazynach znajdowały się **wielkie składy bawełny,** które były własnością jednej z fabryk hamburskich.

Z powodu pożaru nastąpiła eksplozja, która palące się przedmioty odrzuciła **daleko poza miejsce katastrofy w następstwie czego zapaliły się stojące w porcie łodzie z beczkami z oliwą i terpentyną.**

Straż pożarna była zupełnie bezbronna **i o gaszeniu pożaru wodą nie było zupełnie mowy.**

Promocje absolwentów

SZKÓŁ OFICERSKICH.

Warszawa, 14.8. (AW) W dniu jutrzejszym odbędą się **promocje absolwentów szkół oficerskich.**

I tak w Ostrowcu Maz. w szkole oficerskiej piechoty, w Toruniu w szkole artylerji, w Grudziądzu, w szkole kawalerji, w Dęblinie w szkole lotniczej, w Warszawie w szkole inżynierji, w Gdyni w szkole marynarki, w Bydgoszczy w szkole podoficerskiej.

Specjalnie wydelegowani generałowie **wręczą najlepszym absolwentom szkół oficerskich szable honorowe.**

Polepszenie w stanie

ZDROWIA CHAMBERLAINA.

Londyn, 14.8. (AW) Stan zdrowia Chamberlaina polepszył się się znacznie, jednakowoż pacjent **nie opuszcza jeszcze łóżka.**

Termin jego wyjazdu na urlop wypoczynkowy do Kalifornji **nie jest jeszcze ustalony.**

Doroczne święto

ŻOŁNIERZA POLSKIEGO.

Katowice, 14.8. (AW) W dniu dzisiejszym przypada doroczne **święto żołnierza polskiego.**

Z powodu wymarszu oddziałów garnizonu do obozu letniego obchód ograniczy się do uroczystego odczytania o godzinie 11.15 na dziedzińcu koszarowym 73 p. p. rozkazu dowódcy 23 dywizji piechoty przed frontem oficerów, podoficerów zawodowych i szeregowych oddziałów, zakładów i urzędów wojskowych, poczem nastąpi odmarsz do kościoła katedralnego, gdzie o godz. 12 odbędzie się uroczyste nabożeństwo.

Wycieczka rumuńska

PRZYBYWA DO KATOWIC.

Katowice, 14.8. (AW) W dniu 15 bm. o godz. 22.29 przybywa do Katowic z Krakowa wycieczka rumuńskiej wyższej szkoły wojskowej.

W wycieczce, którą prowadzi pułkownik sztabu generalnego Zawadzki, bierze udział 8 profesorów m. in. pułk. Constantin Antonescu i pułk. Michail Spiresu oraz 14 elewów.

Goście zabawią na Śląsku przez dzień 16 bm. w którym zwiedzą szyb „Wyzwolenie" Polskich Kopalń Skarbowych w Łagiewnikach, Państwowe Zakłady Azotowe w Chorzowie, a następnie „Hutę Bismarcka", wieczorem zaś wyjadą z Katowic, udając się do Lwowa.

Co Sowiety

MAJĄ NA EKSPORT?

Wilno, 14.8. (AW) Donoszą z pogranicza, iż w dniu 11 bm. na odcinku Miklaszewicze, na granicy sowieckiej, patrol KOP'a zatrzymał dwóch osobników usiłujących **nielegalnie** przekroczyć granicę.

Po zrewidowaniu ich okazało się, iż obaj są t. zw. **technikami komunistycznymi.**

Epidemja samobójstw

W BERLINIE.

Berlin, 14.8. (AW) Według sprawozdania policji berlińskiej, liczba samobójstw i usiłowań samobójstw poważnie w Berlinie wzrosła.

W 9 wypadkach w ciągu 24 godzin denaci zmarli przed przybyciem pomocy lekarskej.

PRZEGLĄD PRASY

Sprawa ustroju.

Wedle informacyj „Słowa Polskiego" w łonie Bloku bezpartyjnego wyłoniły się rozbieżności, o ile chodzi „o ustalenie źródła władzy wychowawczej".

Podczas gdy część rzeczoznawców — objaśnia „Słowo Polskie" — od początku dyskusji ustrojowej wysunęła zasadę wzmocnienia władzy prezydenta to, obecnie okazuje się, że istnieją poglądy wedle których wzmocnienie władzy wykonawczej w państwie najłatwiej dokonałoby się poprzez nadanie nowych i daleko sięgających kompetencyj drugiemu ciału parlamentarnemu, funkcjonującemu obok Sejmu. Dzisiejszy Senat przemieniłby się w radę stanu lub podobną instytucję i dzięki swemu składowi zapewniałby ciągłość i trwałość władzy wykonawczej.

Streszczając dotychczasowe rezultaty dyskusji ustrojowej w łonie Bloku Bezpartyjnego, „Słowo Polskie" ustala, że

a) projekt zmian konstytucyjnych przedstawi Blok Bezpartyjny, b) zmiany ujęte będą w krótką formę kodyfikacyjną, c) istnieje tendencja do zmiany składu i kompetencji Senatu, d) niema tendencji do zmiany sejmowej ordynacji wyborczej.

Czy Calles jest w Polsce możliwy?

„Dziennik Wileński" zamieścił artykuł p. t. „Czy wróg Kościoła może być prezydentem w Polsce" w razie gdyby wybierano u nas Prezydenta w powszechnem głosowaniu.

Przypuśćmy, że na prezydenta Polaka i katolika padłyby głosy tych wszystkich, co głosowali na następujące numery:

Nr. 1 (Blok rządowy, otrzymał głosów	2.399.052
Nr. 1 (Nar. Partja Robotnicza) głosów	228.088
Nr. 11 (Monarchiści)	53.623
Nr. 21 (Blok lewicy, Partji Pracy, idący z rządem)	146.946
Nr. 24 (Stron. Narod.)	925.644
Nr. 25 (Piast i Ch. D.) razem otrzymali głosów	770.891
Nr. 30 (Katolicka Unja)	193.323
Liczby te oddane razem dają sumę	4.717.647

Tymczasem wszystkich głosów oddanych zostało, jak już powiedzieliśmy, 11.408.318. Gdy odejmiemy od tej sumy ogólnej cyfry wyżej zliczone, to jest 4.717.647 głosów, to otrzymamy cyfrę 6.690.571. Z głosowania tego wynika, że na kandydata lewicy i mniejszości narodowych pada głosów **6.690.571**, na kandydata prawicy zaś otrzymujemy głosów tylko 4.717.647.

Dodać należy, że w tej cyfrze 6.690.571 jest głosów mniejszości narodowych około 3 miljonów i przeszło miljon głosów komunistów, czyli zdecydowani wrogowie Polski mają około 4 miljonów głosów. Cyfry te są groźną przestrogą przed wybieraniem Prezydenta przez powszechne głosowanie.

A więc możliwy byłby wybór polskiego Callesa na Prezydenta Polski katolickiej.

Przed abdykacją
CZERWONEGO CARA.

Moskwa, 14.8. (AW) Według obiegających tu w kołach dyplomatycznych pogłosek, Stalin, który dziś wyjeżdża na Kaukaz, na urlop wypoczynkowy, nie wróci już na zajmowane stanowisko.

Następcą jego na stanowisku generalnego sekretarza partji komunistycznej **ma być Bucharin.**

Skupczyna ratyfikowała
KONWENCJE Z NETTUNO.

Białogród, 14.8. (PAT) Skupczyna uchwaliła 158 głosami ratyfikację **konwencji z Nettuno.**

Minister spraw zagranicznych Szumenkowicz wygłosił dłuższe ekspose, w którem **bronił projektu ratyfikacji.**

Przeciwko ratyfikacji występowali **ostro agrarjusze,** który w czasie głosowania, na znak protestu opuścili salę obrad.

Haubice i miotacze min
POD STAJNIĄ.

Czerniowce, 14.8. (Tel. wł.) Podczas pożaru stajni niejakiego Marynkowskiego we wsi Chisileu w pow. czerniowieckim, nastąpił wybuch, który wysadził stajnię w powietrze.

W wyniku śledztwa znaleziono obok wysadzonej w powietrze stajni głęboko w ziemi zakopane haubice, **miotacze min i skrzynie z amunicia.**

Rozmowa z premierem Bartlem
na czeskiej ziemi.

Praga, 14.8. (CEPS). Współpracownik praskiego pisma „Narodni Politika", p. Edward Havlak, przyjęty został w tych dniach przez premjera Bartla, spędzającego, jak wiadomo, swój urlop wypoczynkowy w uzdrowisku czeskiem. Marjańske Lazne (Marienbad). Wizytę swą u szefa Rządu polskiego opisuje p. Havlak w sposób następujący:

„Prezes polskiej Rady ministrów przyjął nas w słonecznym saloniku swego mieszkania w hotelu „Weimar" w Marjanskich Lazniach. Jest to jeszcze **stosunkowo młody, wysoki i barczysty mężczyzna.** Jego szczery uśmiech, śmiałe i przenikliwe spojrzenie zdradzają, że należy on do ludzi, którzy **mimo swej siły odznaczają się prostotą i szczerością w obcowaniu z ludźmi.**

„Mam nadzieję, — zaczyna premjer Bartel, — że, widząc mnie tutaj, w Marjańskich Łazniach, nie weźmie mnie pan za jednego z tych ludzi, którzy na skutek prowadzenia zbyt wygodnego trybu życia, zmuszeni są do **przeprowadzenia kuracji odtłuszczającej".**

Odrzucamy z całą stanowczością podobne podejrzenie, wiedząc, że mamy przed sobą szefa rządu, człowieka, który ponad dwa lata bez wytchnienia pracuje w gmachu prezydjum Rady ministrów, i który obok wielkiej pracy urzędowej potrafił jeszcze przygotować do druku **cenną pracę naukową o perspektywie w malarstwie.**

„Gościnność, z jakiej podczas mego urlopu wypoczynkowego, korzystam w Czechosłowacji, zwraca się do nas pan premjer, — sprawia mi prawdziwą radość. Odczuwam głębokie zadowolenie w kraju, dla którego usilnej pracy mam wielki podziw. Kiedyś, jeszcze, jako student politechniki, wiele podróżowałem po ziemi czeskiej, co przyniosło mi wiele korzyści. Obecnie wykonałem swą podróż po Czechosłowacji w samochodzie, dzięki czemu miałem możność na własne oczy przekonać się, jak rośnie dobrobyt ludu, jak wysoko jest tu kultura rolnicza i przemysłowa, jak pomyślnie rozwija się ruch budowlany. Jednym z przejawów gościnności, okazanej mi w Czechosłowacji, było, że miałem zaszczyt **przyjąć u siebie wizytę p. Szramka, zastępującego obecnie w urzędzie premjera, pana Szwehlę.** Rewizytowałem go następnie w Jachymowie.

Zapytany, co sądzi o stosunkach polsko - czeskosłowackich, pan premjer odpowiedział:

„Temat to zbyt obszerny, bym mógł go wyczerpać. Przypisują nader doniosłe znaczenie sprawie **jaknajrychlejszego usunięcia tych wszystkich trudności, które nastręczają się przy regulowaniu dobrych stosunków sąsiedzkich.** Jak już to publicznie podkreślałem, uznaję w całej pełni konieczność współpracy gospodarczej naszych państw. Podczas naszych ostatnich rokowań handlowych kładłem specjalny nacisk **na ch pomyśle zakończenie,** a mam nadzieję, że i w przyszłości nic takiego nie nastąpi, co mogłoby hamować rozwój naszych wzajemnych stosunków handlowych. Cieszy mnie również bardzo, że **stosunki gospodarcze między obu krajami wykazują stały postęp".**

Żegnając dziennikarza czeskiego, pan premjer oświadczył: „Żałuję bardzo, że jestem już na odjezdnem. **Pojadę jeszcze na jakiś tydzień do Francji, poczem** niezwłocznie powrócę do pracy do Warszawy.

Nadużycia na poczcie we Lwowie.
Ginęły listy amerykańskie...

Lwów, 14.8. (AW) W urzędzie pocztowym Lwów II, na dworcu głównym **od dłuższego czasu ginęły listy polecone, specjalnie amerykańskie.**

W miarę wzrastania ilości poszkodowanych adresantów, a tem samem reklamacyj, kierownictwo urzędu doszło do przekonania, że listy te ktoryś z urzędników kradnie.

Sprawę powierzono policji. Wdrożono dochodzenia i wczoraj pod zarzutem systematycznej kradzieży listów poleconych, **aresztowano oficjała urzędu pocztowego Lwów II, Bogusława Kupczakiewicza.**

Kupczakiewicza, który wypiera się wszelkiej winy, osadzono w więzieniu śledczem przy ulicy Kazimierzowskiej.

Łamacz lodów „Krassin"
udaje się na poszukiwanie Amundsena.

Oslo, 14.8. (AW) Łamacz lodów „Krassin" **przybył do Stavangeru.**

Załogę „Krassina" **powitali delegaci organizacyj komunistycznych norweskich,** przyczem wygłoszono szereg przemówień.

Do Stavangeru przybyła również przedstawicielka Sowietów **Oslo Kołłątaj.**

Nie oskarżać Włochów.

Oslo, 14.8. (AW) Kierownik ekspedycji „Krassin" prof. Samojłowicz w rozmowie z korespondentem Norweskiej ajencji telegraficznej oświadczył, że **Włosi bez wątpienia zrobili wszystko, aby ekspedycja się udała,** to też nie można oskarżać ich z powodu katastrofy.

W chwili obecnej — stwierdził Samojłowicz — nie ustaje krytyka pod adresem Włochów na całym świecie, lecz **gdyby ekspedycja się udała, to wszyscy wynosiliby Włochów pod niebiosy.**

W sprawie Malgreena prof. Samojłowicz **nie może dać żadnej konkretnej odpowiedzi.**

Amundsen żyje?

Oslo, 14.8. (AW W rozmowie z korespondentem Norweskiej ajencji telegraficznej prof. Samojłowicz, kierownik ekspedycji „Krassina" stwierdził, że **jego zdaniem Amundsen żyje** i dla tego „Krassin" będzie w dalszym ciągu kontynuować poszukiwania.

„Krassin" wyruszy ze Stavangeru **wprost na Szpicberg.**

Czuchnowski, dokona szeregu lotów wywiadowczych, a załoga „Krassina" prowadzić będzie poszukiwania na przestrzeni między Szpicbergiem, a Ziemią Franciszka Józefa.

„STEFAN RADICZ -- ZESŁANY PRZEZ BOGA"
mimo śmierci pozostał prezesem stronnictwa.

Wiedeń, 14.8. (Pat) Dzienniki donoszą z Zagrzebia, że Stefan Radicz **nie zostawił formalnego testamentu politycznego.**

W ostatnich dniach swego życia udzielił on wiceprezesowi stronnictwa ustnych wskazówek co do dalszej działalności organizacji.

Na wczorajszem posiedzeniu koalicji chłopsko-demokratycznej skonstatowano **zgodność wszystkich posłów, należących do koalicji i wierność dla nauki wielkiego przywódcy,** przez złożenie przysięgi.

Po przysiędze wyrażono jednomyślnie **votum zaufania prezydjum stronnictwa** chłopskiego i przyjęto następującą uchwałe:

Stefan Radicz — zesłany przez Boga, przywódca narodu chorwackiego nie przestał mimo swej śmierci cielesnej być nadal przywódcą swego narodu. Jest naturalne, że także po śmierci pozostanie on prezesem stronnictwa. Agendy przewodniczącego stronnictwa sprawiać będzie wiceprezes dr. Maczek, który został wybrany na to stanowisko.

Nastroje w Białogrodzie.

Wiedeń, 14.8. (Pat) „Wiener Allgemeine Zeitung" donosi z Białogrodu, że w tamtejszych kołach politycznych **nie biorą zbyt tragicznie ostrego tonu zagrzebskich mów pogrzebowych** i sądzą, że przez spokojne wyczekiwanie **da się wyrównać nieco konflikt między Białogrodem a Zagrzebiem** i że jednolity front chorwacki nie da się dłużej utrzymać ze względu na **przeciwieństwa wewnętrzne bloku** chorwackiego.

Koła białogrodzkie zamierzają z końcem września wystąpić z **inicjatywą w sprawie Chorwacji** i wyszukać odpowiedniej podstawy do porozumienia.

Żądania komisji parlamentarnej, dotyczące wydania posłów Popowicza i Jowanowicza zostały dziś **przyjęte** jednomyślnie przez skupczynę.

„Neue Freie Presse" donosi z Białogrodu, iż skupczyna będzie prawdopodobnie dziś **odroczona.**

Przywódca demokratów Dawidowicz oświadczył, że parlament zbierze się prawdopodobnie już **za 20 dni** pod warunkiem, że komisje parlamentarne będą pracowały w międzyczasie.

Koła polityczne sądzą jednak, że ostatnie wypadki w skupczynie **nie przyczynią się do spokojnej pracy w komisjach.**

Możliwem jest, że parlament będzie zwołany **dopiero 20 września,** zwyczajna zaś **sesja** parlamentu rozpocznie się 20 października.

Burzliwa scena.

Zagrzeb, 14.8. (Pat) Wczoraj **na placu** Jelaczica doszło do **burzliwych scen.**

Członkowie chorwackiego związku **młodzieży pobili pewnego kolportera i wyrwali mu z rąk dzienniki białogrodzkie.**

Kolporterem tym **był pewien emigrant rosyjski, który w Rosji carskiej był profesorem uniwersytetu**

Cała prasa zagrzebska **jednomyślnie potępia ten czyn młodzieży.**

Atak floty powietrznej
NA LONDYN.

Londyn, 14.8. (PAT) Wczoraj wieczorem rozpoczęły się **wielkie manewry floty powietrznej.**

Nad Londynem ukazało się **70 samolotów, rzucających bomby.**

Z liczby tej 22 samoloty zmuszone zostały do zawrócenia przez baterje artylerji.

Niektórym jednak aparatom udało się dotrzeć do samego miasta.

Manewrom przyglądały się olbrzymie tłumy publiczności, zgromadzone na ulicach.

Tajemnicze szczątki
ZATOPIONEGO SAMOLOTU.

Londyn, 14.8. (AW) Statek angielski „Sea - Pol" zauważył wczoraj wieczorem w pobliżu Cap. Race (Nowa Fundlandja) szczątki samolotu albo hydroplanu ,który wystawał nad poziomem morza na wysokość 5 stóp.

Z powodu ciemności nie zdołano ustalić barw kraju, do którego należał samolot.

70-ty rok życia
PREZYDENTA AUSTRJI.

Wiedeń, 14.8. (AW) Prezydent Austrji M. Heinisch kończy w dniu jutrzejszym **70-ty rok życia.**

Heinisch spędzi dzień swych urodzin **w gronie swej rodziny na posiadłości swej pod Semmeringiem.**

Na wyraźne jego życzenie **nie odbędą się żadne oficjalne uroczystości, tylko kanclerz Seipel złoży mu imieniem rządu gratulację.**

Cały szereg pism Rzeszy niemieckiej poświęca już dzisiaj prezydentowi Austrji dużo serdecznych słów

Przed konferencją polsko-litewską w Genewie

O autorytet Ligi Narodów i egzekutywę jej zaleceń.

Obrady Rady Ligi Narodów, rozpoczynające się w końcu sierpnia. będą klasyczne dla jej siły, powagi i znaczenia.

Oczywiście, iż najważniejszą kwestją ogólnego znaczenia będzie stosunek do Niemiec, a zwłaszcza sprawa ewakuacji Nadrenji i dalszych koncesji na rzecz Niemiec. Wszelako ta kwestja nie będzie stanowiła o wewnętrznej sile instytucji. Pod tym względem dominujący będzie stosunek Ligi do zagadnienia polsko - litewskiego.

Chodzić będzie o autorytet Ligi i o egzekutywę jej zaleceń.

Rezolucja grudniowa Ligi, która Waldemarasowi poleciła podjęcie bezpośrednich stosunków z Polską, pozostała niewykonana. Waldemaras dosłownie zakpił ze wszystkich poleceń areopagu genewskiego. O konferencje, prowadzone w Berlinie, oraz dwukrotnie w Kownie i w Warszawie, nie doprowadziły do żadnego celu. Faktycznie doprowadzić nie mogły. Bo jakkolwiek delegacja litewska godzi się na nawiązanie ruchu pogranicznego, to jednak zgoda ta jest czysto platoniczna. gdyż ruch pograniczny istnieje siłą faktu. a przekraczanie granicy odbywa się stale na podstawie ustalonych przez życie form.

Natomiast porozumienie w sprawie bezpośredniej komunikacji kolejowej i pocztowej pomiędzy Polską a Litwą pozostaje nadal w dziedzinie nieziszczalnych pragnień . Polska chce połączenia bezpośredniego a Litwa proponuje komunikację kolejową albo przez Prusy wschodnie albo przez Łotwę. Propozycja litewska nie zmienia w niczem istniejącego stanu rzeczy. teraz bowiem idą polskie towary na Litwę (manufaktura, węgiel) przez Dynaburg. a handlowcy i dyplomaci łotewscy już teraz na zapas martwią się na wypadek nawiązania bezpośredniej łączności, gdyż wtedy stracą zarobek tranzytowy.

Waldemaras wraca do jednego ceterum censeo:

— Wilno musi być litewskie...

Od dziesięciu lat wbijano w mózgi Litwinów ten spotkał tak uporczywie, iż trudno jest obecnie nawracać z powrotem. Rząd litewski, któryby zrezygnował z tego postulatu, upadłby w przeciągu 24 godzin. Co gorsza. iż nacjonaliści kowieńscy są przekonani głęboko, że Wilno jest litewskie. Zdaje się im, iż rdzeń miasta i okolicy to Litwini, a Polacy to napływowi urzędnicy i wojskowi. Gdyby mieli sposobność bezpośredniej obserwacji Wilna, toby się przekonali naocznie, jak dalece ich poglądy są iluzoryczne. Może pod tym względem wycieczka improwizowana samochodem Waldemarasa, bez żadnych przepustek na zjazd legjonistów do Wilna, przyczyni się do rozwiania złudzeń.

W tym stanie rzeczy rozpocznie się dn. 30 sierpnia konferencja polsko - litewska w Genewie. Odbywać się ona będzie w osobliwej atmosferze. Na oczach całego świata, wobec najwybitniejszych polityków i ministrów spraw zagranicznych, którzy śledzą z zainteresowaniem przebieg tych przedziwnych rokowań. Waldemarasowi wiele trudniej będzie występować z swymi żądaniami fantastycznemi, a w razie jakiegokolwiek z jego strony ustępstwa niewątpliwie czynniki kierujące Ligą, jak przedewszystkiem przedstawiciele Polski będą dążyli do ostatecznej finalizacji rokowań. Zresztą materjały wszystkie są przez obiedwie strony przygotowane, sprawy są dojrzałe i przedyskutowane, chodzi tylko o przełamanie stanowiska Waldemarasa, który nie uznaje obecnej linji pogranicznej, zatwierdzonej decyzją Rady Ambasadorów.

Nie można jednakże zapominać, iż poza Kownem stoi Rosja sowiecka. Dyplomacji sowieckiej zależy, by do porozumienia polsko - litewskiego pod auspicjami Ligi nie dopuścić. Wtedyby autorytet Sowietów w Kownie został obalony, a przecie dzisiaj jest on potężny. Dlatego też sowiety podpowiadają Waldemarasowi, by w razie silnego nacisku Ligi na Litwę raczej zagrozić wystąpieniem z Ligi, aniżeli poddać się nienieprzychylnym Litwie postanowieniom. Czy prasa litewska i sowiecka puszcza takie wiadomości, tylko jako balony próbne i groźby czy też odpowiadają one istotnym zamiarom rządu kowieńskiego — tego nie podobna dociec.

Ale coby się stało, gdyby Liga powiedziała jedno, a Waldemaras wręcz oświadczył, iż wskazań tych nie usłucha? Gdzie jest jakakolwiek egzekutywa faktyczna, zniewalająca do posłuchu?

Precedens z Waldemarasem posiada duże znaczenie dla przyszłości Ligi. Bo jeśliby nic sobie nie robił z postanowień Ligi mały Waldemaras, — to jakżeż można sądzić, by jakieś inne, silniejsze państwo w przyszłości zechciało się poddać uchwałom Ligi?...

Dlatego też rokowania genewskie stanowią tak wielką próbę dla samej instytucji Ligi. Autorytet jej już i tak jest poważnie nadszarpnięty, tembardziej zaniklby w razie niepowodzenia z Kownem.

Rząd zaś polski niewątpliwie będzie dążył do definitywnego załatwienia sprawy litewskiej, dotychczasowe bowiem rokowania wykazały z jego strony maximum dobrej woli

H. W.

Wysyłka bezrobotnych do kolonij

WAŻNY I CIEKAWY KROK RZĄDU ANGIELSKIEGO.

(Od naszego specjalnego korespondenta).

Londyn, sierpień 1928.

Niejednokrotnie już zaznaczano, że jednym z głównych objawów przesilenia gospodarczego w Anglji, — jest bezrobocie, które w poszczególnych dziedzinach przemysłu angielskiego zaznacza się bardzo silnie i stanowi główną troskę i zaniepokojenie angielskich kół rządowych.

Plaga bezrobocia staje się też w Anglji coraz groźniejsza i w tej chwili liczba bezrobotnych wynosi około **1 i pół miljona robotników.** Silnem jest zwłaszcza bezrobocie w angielskiem górnictwie, przez co oczywiście najbardziej dla wszelkiej propagandy antypaństwowej podatne elementy, znajdują się w bezradnem położeniu.

Ostatnio postanowił rząd angielski chwycić **się nowych ciekawych środków, aby dalszemu niebezpieczeństwu bezrobocia zapobiec.** Oto kadry bezrobotnych robotników skierowane być **mają w stronę rozlicznych kolonij angielskich.**

Rząd angielski chce w ten sposób przy jednym ogniu upiec dwie pieczenie. Oto bowiem wysyłka bezrobotnych z jednej strony przyczynić ma się do zmniejszenia bezrobocia w Anglji, z drugiej zaś koloniści angielscy stanowić mają nowy punkt oparcia dla imperium brytyjskiego w utrzymywaniu coraz bardziej rozluźniających się więzów, łączących Anglję z dominjami.

Pierwsze postanowienia rządu angielskiego w tym kierunku już się zaznaczyły. I tak rząd angielski, udzielając rządowi dominjum angielskiego w Australji pożyczki **34 miljonów** funtów szterlingów, zażądał, ażeby rząd australijski zmienił w stosunku do emigrantów angielskich zarządzenia ochronne, wstrzymujące emigrację do Australji. Rząd australijski pod presją Londynu zgodził isę oczywiście na te warunki — i już w najbliższych dniach **odejść mają do Australji nowe wzmożone transporty bezrobotnych, których osiedlenie się w Australji rząd angielski będzie finansował.** Takisam nacisk skierować ma Anglja również i na inne kolonje, do których również emigracja bezrobotnych angielskich zostanie przy poparciu rządu skierowana.

Tak zatem zdobył się rząd angielski na nowe postanowienie które ma poważne naczenie zarówno dla sprawy załagodzenia sprawy bezrobocia w Anglji, jak i też dla dotychczasowej polityki kolonjalnej Anglji.

St. Brzostowski.

W zaciszu wzgórz patagońskich.

I tam też żyją Polacy...

Na odległym krańcu Ameryki południowej, **między pasmem Kordyljerów a Atlantykiem, leży Patagonja.** Zajmuje ona 788.143 klm. kw. przestrzeni i zaledwie 110.000 ludności; na zgórą dwa razy większym niż Polska obszarze mieszka 300 razy mniej ludności.

Wśród ludności odległej Patagonji **znaczny odsetek stanowią wychodźcy** polscy, których los aż tam zagnał w poszukiwaniu chleba i majątku. Ponieważ ogółem w Argentynie liczą polskie wychodźtwo na mniej więcej **10.000 osób,** więc połowa conajmniej przypada na Patagonję. Jakieś **pięć tysięcy naszych rodaków.** rozrzuconych na ogromnych obszarach egzotycznej krainy pracuje, walczy o byt, zdobywa majątek lub ginie wśród licznie czyhających na obcego przybysza niebezpieczeństw.

Cała Patagonja dzieli się na dwie nierówne części: większą bezludnego stepu, skalistych wzgórz i równinnej, przepysznie barwnej w krajobrazie kampy, oraz mniejszą — okręgu przemysłowego.

W pobliżu rzek, gdzie równina otoczona jest wzgórzami, chroniącemi od kordyljerskich i atlantyckich wiatrów rozłożyła się urocza kampa. pokryta bujnemi trawami i mnóstwem kwiecia. Tam, gdzie kończy się kampa, zaczyna się piaszczysta pustynia, tu i ówdzie wznoszą się wzgórza, pokryte masą skamieniałych muszli.

Można całymi dniami jechać przez kampę, zanim się spotka tubylca — indjanina, lub gaucho, potomka zmieszanych z Indjanami kreolów. Gaucho — to syn kampy i jej władca. W pogodę i słotę upał czy chłód — ugania się on na koniu, objeżdża niezmierzone obszary swych posiadłości, strzeże niezliczonych stad koni, owiec i krów. **Kampa, koń, wóz i gitara** — to nierozłączni jego towarzysze. Kawałek na pół surowej baraniny, szklanka wina lub miejscowego napoju, maty — **stanowią** jego pożywienie.

W kampie gaucho żyje jak purytanin, ale gdy przyjedzie do miasta — szaleje. Wyszumiawszy się, **wraca** do swych stad, pasie je i strzeże, **gra na** gitarze, śpiewa tęskne pieśni, najczęściej własnego układu i **tańczy marzące, namiętne** tango.

W Kanadzie nieraz **można spotkać gaucho — Polaka.** To ci, którzy w kampie znaleźli odpowiedni dla swej odwagi i zamiłowania do przygód teren działania. Miewają z dziesiątek tysięcy koni, owiec i krów złożone stada — w kampie nikt nie zna liczebności swych stad — żyją dostatnio i marzą o dalekiej ojczyźnie. Lecz takich jest niewielu. Większość Polaków skupia się w okręgach przemysłowych.

Przed dwustu laty odkryto w Patagonji zupełnie przypadkowo, bogate złoża naftowe. Dziś jest Patagonja najbogatszym w Ameryce południowej rezerwuarem nafty. Przemysł naftowy ściąga tu przedstawicieli niemal wszystkich narodów starego kontynentu. Wśród nich, oczywiście, jest wielu Polaków.

Zagranicą o Polsce

ZMIANY W WOJSKOWEJ MISJI FRANCUSKIEJ.

„Journal de Geneve" z dn. 10 sierpnia zamieszcza p. n. „**Ograniczenie wojskowej misji francuskiej**" następującą depeszę z Warszawy:

Kierownik wyższej polskiej szkoły wojennej, oficer francuskiego sztabu generalnego Faury opuszcza Polskę. Następcą jego będzie oficer polski. Pozatem dwunastu innych oficerów francuskich jednocześnie opuści Polskę. Będą oni częściowo tylko zastąpieni przez nowych oficerów francuskich, tak, że wojskowa misja francuska ulegnie silnemu ograniczeniu.

W politycznych kołach warszawskich przywiązuje się dużo wagi do tej redukcji wojskowej misji francuskiej i uważa się, że jest ona następstwem tarć między wojskowemi kołami francuskiemi a polskiemi. Wskazuje się przy tej sposobności na przyjęcie szczególnie serdeczne zgotowane w Paryżu dwom przeciwnikom Piłsudskiego, generałom Sikorskiemu i Józefowi Hallerowi, co w konsekwencji miało wywołać niezadowolenie w polskich kołach wojskowych.

Wyścig polityczny

SŁONIA I MUŁA.

Amerykanie lubują się w zakładach, zakrojonych niekiedy na szeroką skalę, a nieraz zupełnie dziwacznych. Obecnie przeżywają niezwykłą emocję. Chodzi bowiem o oryginalny wyścig muła i słonia na przestrzeni Waszyngton — N. Jork.

Najciekawszem jest może to, że w Ameryce właścicielem nieszczęsnego muła jest zawzięty demokrata, posiadacz zaś słonia należy do... republikanów.

W pryzmacie opinji Amerykanów muł i słoń przemienili się w Smith'a i Hoovera, (kandydatów na prezydenta) i wszyscy zajęci są obecnie jednem zagadnieniem, kto zwycięży: muł czy słoń? Sprawa niezmiernie ważna, gdyż chodzi w tym wypadku o wróżbę na wybory prezydenta.

Szkoda niezmierna, że Pytja umarła. Dolary popłynęłyby strumieniem pod jej trójnóg z keszeni dowcipnych i naiwnych Amerykanów.

Urząd filmowy

W MINISTERSTWIE SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

Dotychczasowy referat filmowy w Ministerstwie spraw wewnętrznych został rozszerzony i wydzielony, jako samodzielny urząd filmowy, a na stanowisko naczelnika tego urzędu powołany został z dniem 13-ym b. m. pułkownik Łuskino. W związku z tem dowiadujemy się, że p. Zygmunt Różycki. literat i poeta, po przerwie dwuletniej powrócił na stanowisko cenzora filmowego w Ministerstwie spraw wewnętrznych

O instytucji, która leczy 200 tysięcy osób

Na marginesie sprawozdania Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu za r. 1927.

W niedługim czasie pojawi się w druku **sprawozdanie** z działalności **Pow. Kasy chorych w Sosnowcu w r. 1927**, w którem m. in. znajdzie się sprawozdanie rachunkowe. O Kasie chorych wiele się mówi, więcej z natury rzeczy krytycznie niż dodatnio, lecz społeczeństwo, nie mając wglądu w działalność tej instytucji, gubi się w ogólnikach, a nie zna istoty rzeczy, którą zilustrują w głównych zarysach **cyfry, za któremi dźwięczy moneta.** Cyfry, które podamy, uzyskaliśmy dzięki uprzejmości komisarza Kasy chorych, dra Michałowskiego.

Podobnie jak w gęstym lesie — można się zgubić w cyfrach, ograniczymy się zatem do podania cyfr najgrubszych — dla orjentacji w kwestjach, przez nie ilustrowanych.

Przedewszystkiem: ilu nas jest zainteresowanych w tem, by wiedzieć, jak gospodaruje podwójnie powiatowa, bo obejmująca powiaty Będziński i Zawierciański, Kasa chorych, ilu nas ma prawo pośrednie i bezpośrednie krytykować i być w miarę różnych zapatrywań zadowolonym lub niezadowolonym? Oto jest nas — według stanu z dnia 31 grudnia 1927 — **aż 91.083 ubezpieczonych**, którzy płacą i leczą się, oraz **107.824 członków** rodzin, którzy mają prawo leczyć się. Mniejwięcej połowa ludności obu powiatów!

A teraz druga sprawa: Ile nas ta przyjemność kosztuje, tj. ile płacimy, my ubezpieczeni, wraz z dopłatą pracodawców? Kwota ta wyniosła w 1927 roku **11.119.746.04 zł.**, które stanowią prawie cały dochód Kasy chorych, (dochód wynosił 11 i pół miljona zł.).

Trzeci problem: Co my ubezpieczeni otrzymujemy z Kasy chorych, czy się nam ta przynależność opłaca czy nie? Nie chcąc nikomu włazić na nagniotki jego przekonań czy zapatrywań, znów podamy tylko cyfry i schowamy się za ich parawanem. Otóż Pow. Kasa chorych wydatkowała oczywiście wszystko, co otrzymała od ubezpieczonych, nawet jej brakło. W szczególności w rozchodach czytamy takie pozycje:

2.413.490.33 zł. na zasiłki w czasie choroby. Cyfra wcale poważna...

146.888.43 zł. na t. zw. połogowe, które wypłaca się tylko samodzielnie pracującym kobietom. Cyfra ta — b. niska w rozmiarach 90-tysięcznej rzeszy ubezpieczonych, świadczy, że mężatek pracujących jest na naszym terenie niewiele.

247.579.46 zł. na t. zw. **pogrzebowe,** prawie dwa razy tyle, co na połogowe.

1.935.769.41 zł. poszło **na pensje** około 90 lekarzy, 30 dentystów, 60 felczerów i 200 sanitarjuszów.

1.618.4_9.13 zł. na **leki i środki** opatrunkowe.

2.162.110.50 zł. na koszty leczenia **w szpitalach** własnych i obcych, oraz w ambulatorjach. (W 47 własnych ambulatorjach leczenie kosztowało 308 tysięcy zł.)

Tu zatrzymajmy się minutkę i zesumujmy powyższe wydatki, w których realizuje się istotna i zasadnicza funkcja Kasy chorych — t. j. pomoc w czasie choroby. Na cel ten bezpośrednio wydano 8.524 tysiące zł., co w stosunku do składek ubezpieczeniowych wynosi **około 77 proc.**

Dwie dalsze pozycje mówią o kosztach administracyjnych, a więc: **pensje całego personelu** administracyjnego wyniosły w 1927 roku **742.251 zł.**, koszta administracji rzeczowej (druki, depesze, opał, czynsz) **113.194 zł.**, stąd policzono, że koszta administracji w Pow. Kasie chorych w Sosnowcu wynoszą za 1927 rok **7 pr.**

Stosunkowo wielką jest pozycja t. zw. **kosztów ogólnych** (ustawowe **składki** do Związku Kas, remonty, **odsetki** i t. p.) — **665.493 zł.** Jadąc jednak dalej — **wjeżdżamy** na komunikację ...między kosztami leczenia a administracją.

Coprawda teren P. K. Ch. jest wielki, bez sprawnych środków lokomocji trudno się dostać lekarzowi do chorego, którego znów często trzeba przewieźć do szpitala. To wszystko prawda, jak i to, że w takim np. Sosnowcu Kasa chorych spełnia rolę pogotowia ratunkowego dla wszystkich, czyli rolę nieswoją, ale stanowczo musimy powiedzieć, że kwota **574.982 zł.** figurująca w sprawozdaniu z roku 1927 jako wydatek na **przewóz chorych i lekarzy do chorych** jest — powiedzmy skromnie — **zbyt wielka i oszczędność** jest w tej rubryce **stanowczo wskazana.** Lekarze do chorych muszą oczywiście jeździć, bo odległości na terenie działalności Kasy chorych są wielkie, chorego trzeba przewieźć i administracyjne wyjazdy są konieczne, ale **1575 zł.** wydanych **dziennie na lokomocję** — to przecież tyle, ile wydałoby się na uruchomienie dziennie 100 aut prywatnych — **każde po godzinie.**

Jeśli mowa o potrzebie oszczędności w gospodarce Kasy chorych, to kwestja ta staje się poważną w perspektywie planów, by podwyższyć składki ubezpieczonych. Racjonalniej jednak — naszem zdaniem — będzie pomyśleć wprzód o poczynieniu pewnych oszczędności tam, gdzie są one możliwe.

Sytuacja w przemyśle węglowym

PO PONOWNEM ROZPATRZENIU SIE RZĄDU W CENACH KOSZTÓW WŁASNYCH.

W związku z rozpowszechnionemi pogłoskami o podwyżce w przemyśle węglowym o 10 czy 11 proc. dowiadujemy się z miarodajnego źródła urzędowego, że wersje te nie są **oparte na prawdzie i są rozpowszechniane przez ludzi, którym zależy na utrudnianiu prowadzonych pertraktacyj i wywoływaniu zamętu wśród robotników.**

Oficjalnie wiadomo, że przemysł węglowy kategorycznie odmówił wszelkiej podwyżki, opierając się na tem, że **eksport węgla przy kolosalnej konkurencji ze strony Anglji jest deficytowy, a wszystkie kopalnie pracują obecnie ze stratami względnie bez zysków.**

Proponowana przez Rząd podwyżka 5 i pół - procentowa nie została przyjętą przez żadną ze stron. Obecnie **Rząd po ponownem zbadaniu kosztów własnych w przemyśle węglowym przyszedł do wniosku, że podwyżka zbytnio odbiegająca od 5 i pół proc. istotnie utrudniłaby sytuację eksportową i pociągnęłaby redukcję dni pracy względnie redukcję robotników na kopalniach.** Dlatego też ostateczna decyzja Komisji arbitrażowej na Śląsku w tej sprawie była odkładana i nastąpi w **najbliższych dniach w formie** — jak należy przypuszczać — niesprzecznej z opinją Rządu, t. j. nie odbiegającej od dotychczasowej propozycji. W każdym razie o 10 — 11 proc. niema mowy przy obecnej sytuacji w przemyśle węglowym

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

15 Środa	Dziś Wniebowzięcie. Jutro Rocha W. Wsch. słońca 4 m. 20 Zach. „ 19 m. 00

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Tajemnica stacji kolejowej" (Pociąg widmo).

Kino „Momus": — „Skrwawiona arena".

Program radiowy

NA ŚRODĘ 15 SIERPNIA.

KATOWICE.

10.15 — transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej.
12.00 — sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie.
16.00 — pogadanka z działu: „Ogrodnik śląski" — wygł. p. Wł. Włosik.
16.20 — odczyt rolniczy z Warszawy.
16.40 — odczyt rolniczy z Warszawy.
17.00 — koncert popularny z udziałem p. Wandy Zamorskiej. W programie muzyka operetkowa.
18.30 — rozmaitości.
18.50 — odczyt z Warszawy „Wycieczki w dół Wisły" — wygł. prof. J. Kołodziejczyk.
19.45 — odczyt p. t. „Wrażenia ze zlotów harcerskich" — (w Szwecji, Norwegji i Łotwie) — wygł. dr. H. Kapiszewski.
20.30 — transmisja koncertu wieczornego z Krakowa.
22.00 — sygnał czasu oraz komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, P.A.T. i sportowy.

× **OSOBISTE.** Dyrektor szpitala powiatowego w Będzinie dr. Kosibowicz wrócił z urlopu i rozpoczął swe czynności

Naczelnik więzienia w Sosnowcu p. Franciszek Gielniewski powrócił z urlopu wpoczynkowego i objął urzędowanie.

× **POGŁOSKI.** Jak się dowiadujemy, przebywający obecnie na urlopie naczelnik urzędu pocztowo - telegraficznego w Sosnowcu p. Pietrasiński podobno nie wróci już na swe stanowisko, co rzekomo jest następstwem kilku nadużyć, popełnionych w swoim czasie przez pracowników tego urzędu.

× **AJENCI UBEZPIECZENIOWI.** Ukazać się ma rozporządzenie w sprawie ajentów asekuracyjnych. Ajenci będą rejestrowani i odpowiedzialni za przyjmowanie ubezpieczeń. Odpowiedzialność ponosić będą także za informowanie klijentów o reprezentowanych towarzystwach. Towarzystwom dozwolone będzie zawieranie kontraktów z ajentami, przytem będą towarzystwa mogły pobierać odszkodowanie za wypadki, jeżeli ajent przejdzie z jednego towarzystwa do drugiego.

× **DOŻYWOTNI WIĘŹNIOWIE.** W związku z wejściem w życie nowej ustawy więziennej zarządy więzienne otrzymają specjalne przepisy opracowane przez Ministerstwo sprawiedliwości w sprawie obchodzenia się z więźniami dożywotnimi i skazanymi na ciężkie więzienie. Wszyscy dożywotni więźniowie muszą być zatrudniani zajęciami, odpowiadającemi ich zdolnościom.

× **UŁATWIENIE WYJAZDU BEZROBOTNYM.** Bezrobotni, udający się do pracy w innych miejscowościach, korzystają z 30 proc. zniżki na kolejach. Zdarzają się jednak wypadki, iż bezrobotni otrzymują pracę w odległych miejscowościach, najczęściej na kresach i wtedy mimo zniżki kolejowej, wyjechać do pracy, z braku potrzebnej i dość znacznej dopłaty do biletu. Chcąc przyjść z pomocą tym bezrobotnym, wszystkie samorządy w Zagłębiu pokrywają różnicę i każdy bezrobotny, który zgłosi się z wymaganymi dowodami do pracy na wyjazd, otrzyma potrzebną kwotę, t. j. 50 proc. kosztu biletu.

× **Z OKRĘGOWEGO KOMITETU L. O. P. P.** Zarząd komitetu okręgowego L. O. P. i P. Zagłębia Dąbrowskiego zawiadamia, iż w dniu 17 b. m. punktualnie o godz 8 wiecz. w biurze L. O. P. i P. odbędzie się posiedzenie zarządu z następującym porządkiem dziennym: Wybór nowego prezesa na miejsce p. starosty Olpińskiego. Organizacja Tygodnia lotniczego i przeciwgozowego na terenie działalności komitetu okręgowego. Sprawa wydania nowego kalendarza na rok 1929. Sprawy bieżące

Dzisiejsza rocznica

ZWYCIĘSTWA POLSKIEGO POD WARSZAWĄ.

Dziś, dnia 15 sierpnia przypada ósma rocznica bitwy pod Warszawą i odparcia hord bolszewickich od stolicy Polski.

Wojska polskie **pod dowództwem marsz. Piłsudskiego** w dniu tym zadały decydujący cios nawale czerwonej, która groziła nam zagładą i pohańbieniem.

W walkach tych odznaczyła się armja ochotnicza, zmobilizowana na apel gen. J. Hallera, a wśród wodzów obok naczelnego wodza marsz. Piłsudskiego — na kartach wspomnień historycznych pozostaną nazwiska gen. Weyganda, gen. Rozwadowskiego i Sikorskiego, oraz wielu bohaterów, m. in. ks. Skorupki.

× **TENOR POLSKI W WIEDNIU.** „Kurjer Wiedeński" dowiaduje się, że do wiedeńskiej „Volksopery" angażowany został na przyszły sezon znany polski tenor, Gustaw Chorjan. Chorjan występował niedawno w „Volksoperze" jako gość i został przez krytykę bardzo życzliwie przyjęty. Sosnowiczanie pamiętają jego występy w operetce, w Sosnowcu i Katowicach.

× **SYTUACJA W PRZEMYŚLE HUTNICZYM I METALOWYM.** W Ministerstwie pracy i op. społ. w Warszawie odbyła się konferencja z przemysłowcami w sprawie zatargu w przemyśle hutniczym i metalowym. Dalszy ciąg pertraktacyj odbędzie się w Sosnowcu, gdzie w czwartek 16 bm. o godz. 3 popoł. odbędzie się w Inspektoracie pracy konferencja.

× **Z POSIEDZENIA WYDZIAŁU POWIATOWEGO.** W ubiegły poniedziałek odbyło się posiedzenie Wydziału powiatowego Sejmiku będzińskiego, gdzie, między innemi, załatwiono sprawy następujące. Zatwierdzono uchwałę zebrania gminnego w Psarach w sprawie zamiany gruntu pod budowę szkoły. Następnie zaaprobowano budżet dodatkowy gminy Wojkowice Kościelne na bieżący okres gospodarczy, oraz zatwierdzono statut o poborze podatku od polowania w gminie Niwka. Dalej postanowiono wydzierżawić w Strzemieszycach lokal na ambulatorjum weterynaryjne, oraz przyznano kółku rolniczemu w Psarach na kupno maszyn rolniczych. Pozatem załatwiono kilka spraw drobniejszych.

× **ZAKOŃCZENIE ĆWICZEŃ W MAKOWIE.** Pod wydrukowanem wczoraj sprawozdaniem z wymienionej uroczystości wypadło przy technicznym układzie K. Z. nazwisko p. prof. Jana Dobrowolskiego, który z polecenia p. przewodniczącego Pow. Komitetu W. F. i P. W. był na tej uroczystości w Makowie i napisał sprawozdanie o jej przebiegu.

× **PRZYGOTOWANIA DO BUDOWY WODOCIĄGU W BĘDZINIE.** Magistrat będziński zakończył ostatnie pertraktacje z Tow. sosnowieckiem w sprawie zamiany odpowiedniego terenu łąki miejskiej obok Zielonej na t. zw. Sybirkę przy szosie czeladzkiej, gdzie projektowana jest budowa zbiornika dla wodociągu miejskiego.

Przed tygodniem lotniczym

W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM.

Od 2-go do 9-go września wyznaczony został w roku bieżącym na całe nasze państwo V-ty Tydzień lotniczy i przeciwgazowy.

Tydzień lotniczy i przeciwgazowy —to najpoważniejsze źródło wpływów, z jakich powstają i czerpią na swe utrzymanie nasze instytucje lotnicze (Instytut aerodynamiczny, szkoły pilotów i mechaników, hangary, lotniska, wytwórnie chemiczne i t. p.)

Tydzień lotniczy i przeciwgazowy —to okres wzmożonej propagandy; to chwila, kiedy najskuteczniej przenika szerokie masy uświadomienie co do potrzeby rozwoju lotnictwa i wzmożenia obrony przeciwgazowej.

W sprawie organizacji Tygodnia lotniczego odbędzie się staraniem zarządu Komitetu miejskiego LOPP. w Sosnowcu zebranie — w dniu 16 bm. o godz. 8 wieczorem na plebanji w Sosnowcu przy ul. Kościelnej.

Smutny rekord Sosnowca

CO DO ŚMIERTELNOŚCI Z POWODU GRUŹLICY.

Ostatni zeszyt „Przeglądu ubezpieczeń społecznych", organ Związku Kas chorych w Polsce, zajmuje się zagadnieniem walki z gruźlicą. W statystyce podano tam obraz wzrostu śmiertelności na gruźlicę. W statystyce tej Sosnowiec zajął bodaj że pierwsze miejsce. Kiedy bowiem na 10000 mieszkańców śmiertelność z powodu gruźlicy wynosiła w roku 1925 i 1926 w Warszawie 25.1 i 25.3 pr. w Łodzi 25.9 i 27.6, we Lwowie 27.3 i 30.5 w Krakowie 33.5 i 35.5, w Poznaniu 22.8 i 24.5, w Lublinie 30.8 i 33.7, w Bydgoszczy 14.4 i 19.8, to **śmiertelność z powodu gruźlicy w Sosnowcu wynosiła w 1925 roku 31.5 i podniosła się w r. 1926 na** 38.5, osiągając w ten sposób smutny rekord.

Autor tego artykułu, dr. Kluszyński, domaga się energicznej walki z gruźlicą i uważa, że w tym celu musi nastąpić skoordynowanie działalności organów państwowych, samorządowych, ubezpieczeniowych i społecznych.

× **BUDOWA DWORCA W BĘDZINIE.** Roboty ziemne, prowadzone obok stacji w Będzinie celem niwelacji terenu potrzebnego na ułożenie prowizorycznego toru, zbliżają się ku końcowi. Po wyrównaniu potrzebnego terenu, rozpocznie się układanie toru. Obok przejazdu, po drugiej stronie obecnego dworca, wznoszony jest prowizoryczny budynek stacyjny, do którego przeniesione zosta na biura z obecnej szopy stacyjnej, która ulegnie zburzeniu. W tych dniach rozpoczęto zwózkę materjału drzewnego na budowę składów i magazynów artykułów budowlanych, gdyż o ile pozwolą na to względy atmosferyczne, budowa nowego dworca rozpocznie się jeszcze w tym roku.

× **Z SZYBU „POD BĘDZINEM".** Dowiadujemy się, że Towarzystwo hr. Renard przystąpiło ponownie do pogłębienia szybu „Pod Będzinem". W obecnej chwili prowadzone są roboty przygotowawcze w celu ustawienia maszyn, co nastąpi nie prędzej jak za 3 — 4 miesiące.

× **ZA NOCNE AWANTURY** zostali pociągnięci do odpowiedzialności sądowej Herman Eugenjusz (Milowicka 55) i Wojtasik Zygmunt, obydwaj zamieszkali w Czeladzi.

× **KROWA ZGINĘŁA NA PASTWISKU.** Józef Trzęsicki, zamieszkały w Gołonogu zawiadomił policję, iż na pastwisku zginęła mu w niewyjaśniony sposób krowa, wartości około 500 zł.

× **CO KOMU SKRADZIONO?** Z magazynu gwarectwa hr. Renard nieznani sprawcy skradli 30 kranów mosiężnych i t. p. przedmioty, wartości 275 zł.

Z komórki Zofji Cegły przy ul. Podjazdowej 1 w Sosnowcu skradziono 7 kur, wartości 45 zł.

× **POKŁUCIE NOŻEM.** Wolf Młynarski, zamieszkały przy ul. Szosowej w Niwce, zameldował w policji, iż znany awanturnik i złodziej Józef Duda, napadł na niego bez jakiejkolwiek podstawy na ul. Ostrogórskiej w Sosnowcu i zranił go nożem.

× **AWANTURNICZY WOJTASIK.** Zamieszkały na Piaskach przy ul. Borowa 15 Wojtasik Piotr jechał pijany bez światła na rowerze. Kiedy przechodzący policjant zatrzymał go celem spisania protokółu, ten zaczął się awanturować i nie chciał dawać żadnych wyjaśnień. W tedy policjant zmusił go do udania się z nim do komisarjatu, gdzie Wojtasik naubliżał znajdującym się w komisarjacie policjantom, za co będzie odpowiadał przed sądem.

× **POŻAR.** W ubiegłą niedzielę z niewyjaśnionej narazie przyczyny wybuchł pożar w stodole Augusta Szewczyka w Zagórzu. Ogień wkrótce strawił stodołę wraz ze zbiorami, oraz znajdujące się w sąsiedztwie drzewo budowlane, stanowiące własność Mateusza Pałki. Przybyłe straże pożarne ogień zlokalizowały.

× **DZIECKO POD FURMANKĄ.** Na podwórzu domu nr. 19 przy ul. Mydlice w Będzinie, przez furmankę należącą do właściciela piekarni Wojciechowskiego w Dąbrowie, został przejechany 5 letni Jan Krzeszowski. Dziecko w stanie ciężkim przewieziono do szpitala św. Barbary w Dąbrowie.

Zlot Sokołów Zagłębia Dąbrowskiego

odbędzie się w Sosnowcu dnia 9 września.

OŻYWIENIE DZIAŁALNOŚCI. — ZAWODY OKRĘGOWE W SOSNOWCU I W GRODŹCU. — PROGRAM ZLOTU W SOSNOWCU. — STRZELNICA SOKOLA.

W ostatnim czasie ożywiła się działalność Tow. gimn. Sokół na terenie Zagłębia Dąbrowskiego. Instytucja ta, mająca najpiękniejszą tradycję w dziejach odrodzenia narodu, liczy na naszym terenie, t. j. w pow. Będzińskim i Zawierciańskim **19 gniazd, ponad 1200 członków rzeczywistych i około 1000 ćwiczące jmłodzieży w wieku pozaszkolnym.**

W lipcu odbył się w Grodźcu **10-dniowy kurs gimnastyczno - instruktorski, który zakończyło 20 sokołów.** Na wrzesień natomiast zarząd Okręgu organizuje zawody i zlot.

Zawody okręgowe Sokoła **odbędą się w czasie od 1 do 16 września. W dniach 1, 2 i 9 września odbędą się zawody jednostkowe i drużynowe w Sosnowcu na boisku Rady wychowania fizycznego, w dniu 16 września zawody drużynowe w Grodźcu.** Jako nagrodę wędrowną dla gniazda, którego zawodnicy osiągną zwycięstwo, zarząd Okręgu przeznaczył **piękną statuetkę bronzową Tadeusza Kościuszki,** patrona Sokolstwa, wyobrażającą naszego bohatera narodowego w tej postawie, jak wyobraził go Styka w czasie składania przysięgi na rynku krakowskim.

Imponująco zapowiada się **zlot Okręgu Sokoła Zagłębia Dąbrowskiego, który odbędzie się w Sosnowcu w niedzielę 9 września.** Na boisku w lasku sosnowieckim zostanie rozbity **obóz Sokolstwa, ćwiczenia odbędą się na boisku Rady wychowania** fizycznego przy Alei. Program tego zlotu jest następujący: o godzinie 6 rano zbiórka na boisku wszystkich ćwiczących, o godzinie 8.30 odmarsz Okręgu do płyty Nieznanego Żołnierza, gdzie zostanie złożony wieniec, o godzinie 9.30 odmarsz do kościoła na nabożeństwo, o godzinie 11 pochód i defilada, o godzinie 14.30 odprawa naczelników gniazd, o godzinie 15.15 publiczne ćwiczenia w następującym porządku: wejście Okręgu na boisko, odegranie hymnu narodowego w chwili zaciągnięcia na maszt sztandaru Rzeczypospolitej, biegi zawodników sokołów 100, 400, 800 i 1500 m., rozgrywka koszykówki, ćwiczenia odrębne gniazd (I grupa), ćwiczenia sokolic, ćwiczenia na przyrządach, ćwiczenia wspólne sokołów i odrębne gniazd (II grupa), zbiórka całego Okręgu, raport, odmarsz do obozu a następnie do swoich siedzib.

Zlot sokolstwa w Zagłębiu Dąbrowskim stanie się niewątpliwie wielkiem świętem całego społeczeństwa.

Na październik natomiast zapowiedział zarząd Okręgu Sokoła zawody strzeleckie z broni kalibrowej. Zawody te odbędą się w tem gnieździe (w dniu 4 października), które **pierwsze urządzi u siebie strzelnicę.** W tym kierunku — zdaje się — mają gniazda Niemce, Grodziec, Wojkowice i Zagórze. A zatem — które będzie pierwsze?

Jest rzeczą charakterystyczną, że w ostatnich latach najchętniej garnie się do pracy w Sokole młodzież robotnicza, a natomiast młodzież ze sfer inteligencji lęka się jakoś obowiązków, jakie Sokół nakłada.

Trzy ważne dla Zawiercia sprawy

SĄ PRZEDMIOTEM ZAINTERESOWANIA ZE STRONY MAGISTRATU

Rzeczowy, wolny od taniej demagogji, przejęty głęboką troską o dobro miasta artykuł p. L. B., umieszczony w „Kurjerze Zachodnim" z dnia 7 b. m., wywołał żywe echo wśród rozważnych i poważnych sfer Zawiercia.

Chcąc zasięgnąć informacji, czy uwagi p. L. B. zgodne są z zamierzeniami obecnego Magistratu, zwróciliśmy się do prezydenta p. Klepy, który o poruszonych sprawach dał nam następujące informacje:

Ożywienie a właściwiej wprowadzenie stałych targów i jarmarków jest od pół roku troską Magistratu. Po rozważeniu wielu projektów, szczególniej zaś po zorjentowaniu się, dokąd i z jakich powodów ciążą rolnicy ze sprzedażą swych produktów, należało przyjść do przekonania, że **głównym powodem martwoty tutejszych targów jest niedogodna komunikacja z urodzajnym powiatem Włoszczowskim.** Rolnicy przywożą swe produkty drogą dłuższą do Siewierza, omijając Zawiercie, do którego dostęp jest utrudniony. Połączenie Zawiercia dobrą drogą z pow. Włoszczowskim staje się pilną koniecznością.

Prezydent p. Klepa wyraził przekonanie, iż Rada miejska niewątpliwie zgodzi się wejść w porozumienie z Sejmikiem zawierciańskim i celem przyśpieszenia budowy szosy z Włodowic do szosy wojewódzkiej w Katowicach i umieści w najbliższym budżecie sumę, potrzebną na 1 do 2 kilometrów szosy. Wstępne rozmowy na ten temat prowadzone już były przez prez. Klepę z p. starostą Kowalskim.

Z dostaw produktów rolnych z więcej południowych powiatów, Miechowskiego i Pińczowskiego musimy zrezygnować zgóry, a to dla dwojakich względów. Przedewszystkiem **włościanie z tamtych okolic mają bliższe połączenie przez Łosień z Dąbrową, Będzinem i Sosnowcem,** gdzie uzyskają wyższe ceny niż w Zawierciu, powtóre wracając zabierają na puste wozy nabyty na kopalniach węgiel i koks, na przewozie którego znów zarabiają, dzięki czemu lepiej się im kalkuluje wyjazd w tamte strony.

Sprawy budowy gmachu na pomieszczenie gimnazjum męskiego nie traktuje prez. Klepa z punktu korzyści materjalnych miasta. Przeciwnie, **liczyć się należy wtedy z możliwością umiastowienia gimnazjum, o ile upaństwowienie nie doszłoby do skutku.** W takim razie Magistrat miałby obowiązek raczej dopłacania rocznie pewnej sumy na utrzymanie uczelni. Tem niemniej miasto powiatowe, 40-tysięczne, bez względu na koszty, powinno mieć szkołę średnią. Wśród kilku tysięcy uczącej się młodzieży niewątpliwie znajdzie się materjał na przyszłych inżynierów, lekarzy, prawników i t. p. Drogi do wyższego wykształcenia zamykać nie wolno, przeciwnie, należy ją udostępnić. Ileż bo może wśród dzisiejszych uczniów szkół powszechnych jest ukrytych zdolności, talentów nawet. **Budowa gimnazjum wyszła już ze stadjum rozważań, sprawa jest już zdecydowana pozytywnie,** dziś jedynie troską Magistratu jest zdobyć na ten cel potrzebne fundusze.

Nie ulega wątpliwości, iż stały garnizon wojskowy znakomicie przyczynia się do ożywienia ruchu w mieście, a pośrednio do jego zamożności. Nie należy zapominać również o wartościach społeczno - moralnych: ludność przez częste obcowanie z wojskiem nabiera dlań większego jeszcze szacunku, przywiązania. „Nasz pułk" mówią szczęśliwi mieszkańcy innych miast o swych garnizonach. Fundowanie sztandarów pułkowych, wozów sanitarnych, świetlic żołnierskich i t. p. przez miasta polskie „swoim pułkom", jest dowodem serdecznego ukochania wojska polskiego. **Uzyskanie jednak kredytów na budowę koszar wcale a wcale nie jest łatwem.** Gdyby bowiem sprawa była tak łatwa, to Ministerstwo spraw wojskowych nie czekało by na inicjatywę miasta, lecz samo przystąpiłoby do budowy. Dowiadujemy się, że i w tym względzie prezydent Klepa czyni zabiegi i prowadzi ożywioną korespondencję z czynnikami odpowiedniemi.

Pomieszczenie i sąsiedztwo

SZPITALA CHORÓB ZAKAŹNYCH W CZELADZI.

Otrzymujemy następujące uwagi: Szpital chorób zakaźnych w Czeladzi, utrzymywany przez Pow. Kasę chorych, stał się prawdziwą bolączką społeczną. Pominąwszy to, że mieści się on w nieodpowiednim budynku, w małym domku jednopiętrowym, przerobionym na szpital z domu mieszkalnego, szpital ten sąsiaduje ze szkołą, do której uczęszcza z górą ty siąc dzieci, w okolicy, gdzie koncentruje się największy ruch pieszy i kołowy i gdzie zewsząd znajdują się domy mieszkalne. Zarówno dzieci szkolne jak i ludność robotnicza, która mieszka w sąsiedztwie, narażona jest na oddychanie powietrzem, przesyconem bakcylami gruźliczemi, unoszącymi się wokół szpitala.

Czas najwyższy, by zarząd Pow. Kasy chorych pomyślał o wynajęciu bardziej odpowiedniego budynku na krańcach Czeladzi, gdzie zniknie groźba bakcyli i powietrze jest lepsze.

Kandydaci na oficerów zawod.

MOGĄ SKŁADAĆ PODANIA DO DNIA 25 SIERPNIA.

Kandydaci na stanowiska oficerów zawodowych piechoty, artylerji, kawalerji, lotnictwa lub inżynierji winni wnieść podania do dnia 25 sierpnia 1928 roku do oficerskiej szkoły piechoty w Ostrowcu Mazowieckim, gdzie odbędzie się pierwszy rok nauki dla wszystkich tych rodzajów broni. Do podania należy załączyć: metrykę urodzenia, świadectwo dojrzałości, obszerny życiorys, wraz z fotografją, zezwolenie rodziców lub opiekunów, świadectwo dostatecznego rozwoju fizycznego wystawione przez rządowego lekarza wojskowego lub samorządowego, zaświadczenie PKU o stosunku do służby wojskowej i świadectwa z odbytego kursu przysposobienia wojskowego. Kandydaci będą wezwani do Ostrowia Mazowieckiego między 1 września a 15 tegoż miesiąca na badanie lekarskie i egzamin języka polskiego, historji, geografji i matematyki. Program egzaminu będzie utrzymany w zakresie programu szkoły średniej. Kandydaci nieposiadający świadectwa dojrzałości będą mogli być wyjątkowo przyjmowani, o ile wytrzymają konkurencję pod względem fizycznym oraz zdadzą egzamin.

Sen nocy letniej

na hałdach Tow. Sosnowieckiego.

Mieszkaniec Sosnowca (Florjańska 26) 44-letni Franciszek Błaszkiewicz, upajając się piękną czerwcową pogodą w dniu 6 czerwca b. r., **udał się na hałdy T-wa Sosnowieckiego, gdzie ułożył się do snu, dla wygody nieco się roznegliżowując.**

Niebawem zjawiły się koło niego dwie córy Koryntu. Błaszkiewicz upajał się w dalszym ciągu, przykre było jednak jego przebudzenie się, kiedy spostrzegł, że został okradzionym.

Nie mogąc przeboleć straty, zwłaszcza nowych bucików, które padły ofiarą chciwości nadobnych cór, Błaszkiewicz **udał się do komisarjatu, gdzie podzielił się niemiłą przygodą z dyżurnym przodownikiem.**

W rezultacie pod zarzutem okradzenia Błaszkiewicza stanęły onegdaj przed sądem 27-letnia Józefa Pasierbik i 28-letnia Zofja Przewdziecka, które sąd skazał **na trzy miesiące więzienia, niefortunny jednak nocny wycieczkowicz po stracie nowych butów został niepocieszony.**

Kronika Zawiercia.

× DZIEŃ ŚWIĘTA ŻOŁNIERZA POLSKIEGO. Dziś w rocznicę „Cudu nad Wisłą", dniu święta Żołnierza Polskiego, w kościele parafjalnym o godz. 11 odbędzie się uroczyste nabożeństwo.

× NA DOŻYNKI W SPALE jako delegacja powiatu Zawierciańskiego pod przewodnictwem członka Sejmiku p. Antoniego Karcza wyjedzie grupa licząca przeszło 100 osób, w czem ze szkoły rolniczej w Koziegłowach 45 osób, przedstawicieli gmin 16 osób, delegowanych przez Towarzystwo rolnicze 50 osób. Delegacja będzie miała przydzielone do przewozu dwa wagony osobowe.

× Z ZARZĄDU MIASTA. Na wczorajszem posiedzeniu zarządu miasta omawiano sprawę udzielenia Związkowi inwalidów koncesji na rozklejanie plakatów po mieście, przyczem opracowany wniosek w tej sprawie przekazano Radzie miejskiej do uchwalenia. Pozatem załatwiono szereg spraw bieżących.

× ODWADNIANIE ULIC. W końcu bieżącego tygodnia Magistrat przystąpi do zmiany chodnika i naprawy jezdni na ul. Kościuszki, Przy okazji tych robót zostanie odwodniony specjalnym kanałem zbieg ulicy Piłsudskiego, Kościuszki i Blanowskiej, który często ulegał zalewowi wody w porze deszczowej.

× ZEZNANIA BORÓWKI. Przed paroma dniami donosiliśmy o ujęciu podpalacza Mrzygłódki, Sylwestra Borówki. Jest on bratem bandyty, Jana Borówki, zastrzelonego przy obławie na Piwkach dwa lata temu. Jak zeznał Borówka podpalał on różnych gospodarzy z zemsty osobistej, przyczem ujęcie go było bardzo trudne, gdyż pełnił on obowiązki stróża nocnego i jako taki, po podpaleniu, sam wszczynał alarm. Rodzina Borówków jest tak znienawidzona w Mrzygłódce, że gromada usiłowała ich wysiedlić ze wsi.

× SAMOBÓJSTWO PO PIJANEMU. Zamieszkały przy ul. Senatorskiej, Grabowski Bolesław, po pijanemu usiłował popełnić samobójstwo, wypijając pół flaszki esencji octowej. W stanie nie zagrażającym życiu przewieziono go do szpitala.

× PRZY PRACY. Maszynista fabryki Steinhagena w Myszkowie Antoni Sobczyk dostał się w walce maszyny ulegając złamaniu ręki i nogi oraz zgnieceniu klatki piersiowej. Po udzieleniu pierwszej pomocy, Sobczyk zmarł.

Na nowootwartej cegielni w Choroniu pod Porajem, przy próbie maszyny Suski Antoni, przez własną nieostrożność włożył rękę pomiędzy walce gniotące glinę, które zmiażdżyły mu prawą dłoń. Rannego przewieziono do szpitala w Częstochowie.

× NAGŁY ZGON. Przechodząc przez Koziegłowy, zmarł tam nagle, skutkiem skrętu kiszek Tomasz Noszczyk lat 51 z Nadwarcie.

× KOMUNA O ZJEŹDZIE LEGJONISTÓW. Wczorajszej nocy nieznani sprawcy rozrzucili pomiędzy domami „B" Tow. Akc. „Zawiercie" 16 odezw komunistycznych, ZMK. skierowanych przeciwko zjazdowi legjonistów w Wilnie.

ECHA LETNIE.

W Żuradzie pod Olkuszem.

Dzieci czeladzkie na kolonji letniej w Żuradzie czują się dobrze, wszystkie są zdrowe, twarzyczki zarumieniły się. Niektóre tylko nieco tęsknią za rodzicami, ale to tylko chwilami. Wstają o godz. 7 rano, składają sienniki, myją się, a po modlitwie spożywają śniadanie, składające się z dowolnej ilości mlecznej kawy i 200 gr. chleba. Po śniadaniu bawią się na obszernym placu lub w ogrodzie. O godz. 10 dostają jedną czwartą litra mleka i 100 gr. chleba, poczem następuje wymarsz do lasu, odległego o 10 minut drogi. Tu bieganina, skakanie, lub zbieranie borówek, których jednakże w tym roku bardzo mało. O godz. 13 obiad, składający się z 2 dań, poczem swoboda do podwieczorku. Na podwieczorek o godz. 16 kakao i 150 gr. chleba. Zaraz zbiórka i wymarsz w inną stronę lasu. Powracają ze śpiewem o godz. 19 i żwawo zabierają się do garnuszków, bo będzie ulubiony krupniczek lub zacierka. Po gruntownem umyciu nóg wspólna modlitwa, śpiew i szykowanie się do snu. Dla urozmaicenia uczą się ról celem odegrania fantastycznej komedyjki „kwiat paproci".

Należy nadmienić, że powietrze jest tu wyśmienite i bodaj że odpowiedniejsze dla kolonji letnich dziecięcych, gleba sucha piaszczysta, naokoło lasy sosnowe. Brak tylko odpowiedniego lokalu przedstawia dużo trudności w prowadzeniu kolonij. Zdaje się, że pobudowanie przy lesie, ewentualnie w samym lesie choćby prowizorycznych, dobrze obmyślanych baraków dla pomieszczenia kilkudziesięciorga dzieci rozwiązałby niewielkim kosztem kwestję lokalu, a dzieciom danoby możność nawchłaniać dosyta tak im potrzebnego dla zdrowia żywicowego powietrza.

Sejmik będziński powinien pomyśleć

O POPARCIU I HODOWLI JEDWABNIKÓW W POW. BĘDZIŃSKIEM.

Od czasu do czasu podajemy krótkie relacje o próbach hodowli jedwabników w różnych miejscowościach powiatu Będzińskiego, gdzie **mimo braku odpowiednich środków i urządzeń, próby te dają doskonałe wyniki.**

Z uwagi na niezmiernie doniosłe znaczenie tej gałęzi przemysłu, który **przy niewielkim nakładzie kapitału i pracy przynosi poważne dochody**, co w naszych karłowatych gospodarstwach rolnych **może odegrać poważną rolę, powstaje konieczność poważnego zajęcia się** dochodową gałęzią produkcji i rozwinięcia planowej akcji w tym kierunku.

Jak donoszą pisma łódzkie, **sprawą hodowli jedwabników zainteresował się żywo Sejmik powiatu Łódzkiego**, który w roku bieżącym zorganizował na terenie powiatu szereg pokazowych hodowli jedwabników, prowadzonych przy szkołach powszechnych przez dzieci pod kierownictwem nauczycielstwa.

Inicjatywa wydała jaknajlepsze wyniki, bowiem zarówno młode jak i starsze pokolenie żywo zainteresowało się nieznaną dla nich dziedziną i wzięto się z zapałem do pracy, **sadząc po wszystkich wsiach drzewa morwowe i urządzając hodowlę jedwabników.**

Przywóz jedwabiu z zagranicy stanowi w naszym bilansie handlowym bardzo poważną pozycję, wynoszącą **przeszło 50 miljonów zł. rocznie**, nic też dziwnego, iż sprawa rozwinięcia w kraju naszym hodowli jedwabników **jest zagadnieniem bardzo ważnem**, które powinno być jaknajenergiczniej popierane.

W związku z tem nasuwa się pytanie, czy Sejmik będziński, który, co z przykrością trzeba stwierdzić **od pewnego czasu dziwnie mało poświęca uwagi sprawie podniesienia rolnictwa w naszym** powiecie, gdzie t. zw. kultura rolna nosi jeszcze cechy pierwotne, czy Sejmik nasz nie powinien na wzór łódzkiego wziąć tej sprawy **do serca** i zorganizować należytą akcję.

W tym wypadku jest tak wdzięczne pole do pracy, że nie wątpimy, że apel nasz znajdzie należyty oddźwięk w Związku powiatowym, zwłaszcza, iż jego przewodniczący p. **starosta Boxa** żywo **interesuje się stanem rolnictwa w naszym powiecie i podjął szereg zamierzeń w kierunku rozwinięcia i postawienia gospodarki rolnej na odpowiednim poziomie.**

Oczywista w tym roku jest już zapóźno na podjęcie tego rodzaju akcji, gdyż **musi ona być planowo i celowo zorganizowano**, jesteśmy jednak przekonani, iż w roku przyszłym hodowla jedwabników w powiecie Będzińskiem rozwinie się dzięki pomocy Sejmiku doskonale, a **chodzi tylko o zapoczątkowanie akcji**, kiedy bowiem ludność rolna przekona się o korzyściach, płynących z tego przemysłu, sama już troszczyć się będzie o jego rozwój i udoskonalenie.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

10 września rozpoczynają się w Warszawie

ROKOWANIA HANDLOWE POLSKO - NIEMIECKIE.

Niemieckie oficjalne biuro Wolfa donosi z Królewca, że w niedzielę 12 b. m. odbyło się tam uroczyste otwarcie niemieckich Targów Wschodnich, na które zjawili się liczni przedstawiciele władz rządowych Rzeszy i Prus Wschodnich z ministrem gospodarki państwowej dr. Curcjuszem na czele, przedstawiciel Unji sowieckiej, i delegacji innych państw wschodnich.

Podczas bankietu urządzonego przez dyrekcję Targów, minister Curcjusz wygłosił wielką mowę, w której zaznaczył, iż **rokowania handlowe z Polską mają być podjęte ustnie dnia 10 września w Warszawie.** Przewodniczący delegacji niemieckiej będzie rokował na podstawie, która została ustalona przez rząd poprzedni.

Nie ulega wątpliwości, że trwające już od 3 lat te pertraktacje należą z powodów politycznych i z uwagi na podobieństwo struktury gospodarczej z Niemcami Wschodniemi a Polską do najtrudniejszych, jakie wogóle Niemcy mają prowadzić. Niemniej jednak **muszą Niemcy zakończyć wojnę celną i starać się osiągnąć uregulowanie stosunków gospodarczych z Polską.**

Kronika gospodarcza.

BANK KOLEKTORÓW LOTERJI PAŃSTWOWEJ. W lokalu Stowarzyszenia przedstawicieli handlowych przy ul.Królewskiej 16 w Warszawie odbyło się zebranie organizacyjne kolektorów Loterji Państwowej, na którem postanowiono utworzyć Bank Spółdzielczy kolektorów loterji państwowej, któryby miał na celu samopomoc kredytową dla swych członków i współpracę propagandową z generalną dyrekcją loterji państwowej. Na temże zebraniu odczytano projekt statutu powyższego Banku, który przyjęto z niewielkiemi zmianami.

NOWY DZIAŁ NA TARGACH WSCHODNICH. Na tegorocznych VIII-ych Targach Wschodnich we Lwowie zostanie utworzony pod protektoratem Głównego Urzędu Miar specjalny dział, obejmujący wszelkiego rodzaju narzędzia i aparaty miernicze. Dział ten wykaże nasz dorobek przemysłowy na polu narzędzi mierniczych. Do działu krajowego przyłączony będzie dział zagraniczny, mieszczący w sobie te narzędzia i aparaty miernicze, których krajowy przemysł mierniczy nie wyrabia.

PRZESYŁKI PIENIĘŻNE DO ROSJI! Przyjmowane za pośrednictwem naszych urzędów pocztowych przesyłki pieniężne i listy wartościowe do Z. S. R. R. mogą być obecnie uskuteczniane we wszystkich walutach z wyjątkiem czerwońców. Władze sowieckie zakazały bowiem przywozu swej własnej waluty do kraju, chcąc w ten sposób spowodować wwóz walut obcych do Sowietów.

PRZEMYSŁ WÓDCZANY I LIKIEROWY. Lipiec należy corocznie do najsłabszych miesięcy w przemyśle wódczanym. Także w tym roku obroty za ten czas były słabe i jedynie te gatunki wyrobów wódczanych, które D. P. M. S. nie zarejestrowała poszczególnym fabrykom cieszyły się większym popytem. Jak wiadomo, te gatunki wódek, które były zbliżone do wódek czystych, D. P. M. S. nie zatwierdziła

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA z dnia 14-8

AKCJE: Bank Dyskontowy 134.50, Bank Polski 182.50—183.00, Bank Zachodni 37.00, Bank Sp. Zarobk. 83.00, Spiess 165.00, El. Dąbrowa 78.25, Czersk 6.00, Cukier 63.50—63.00, Firley 71.00, Klucze 7.10, Wysoka 224.00, Węgiel 99.00—97.50, Nobel 32.50—32.75, Cegielski 43.00—42.50 Norblin 229.00, Ostrowiecki B. 117.00, Parowozy I emisja 41.00, Starachowice 33.50—33.75, Borkowski 16.25.

WALUTY I DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.28, Paryż 34.83, Wiedeń 125,72 Praga 26.42, Włochy 46.63, Belgja 124.06, Szwajcarja 171.62, Holadja 337.38, Sztokholm 238.65, Dolarówka 5 proc. 91.50—90.75—91.00, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 52.75—53.25, Poz. Konwersyjna 5 proc. 67.00.

Tendencja dla akcyj nieco słabsza, dla walut spokojna

Strychniną chciał otruć żonę.

ŻEBY SIĘ JEJ POZBYĆ.

Policja lwowska pracuje nad rozwikłaniem zagadki afery trucicielskiej, której bohaterem jest nauczyciel ludowy Aleksander Kowerko zam. obecne przy Pisówce pod Lublinem. Według poufnego doniesienia, które, jak policja stwierdziła, odpowiada prawdzie, wynajął Kowerko za 600 zł. pewnego kolejarza, który zgodził się otruć żonę Kowerki Teodozję, zam. we Lwowie przy ul. Rycerskiej.

Kolejarzowi temu dał Kowerko **tytułem zadatku 4 dolary i zapowiedział dostarczenie strychniny** oraz resztę pieniędzy w niedzielę. Tegoż dnia aresztowano Kowerkę po przybyciu do Lwowa. W czasie indagacji, **przyznał się Kowerko do zamiaru otrucia żony i przedstawił następujące tło zbrodni:**

Po ożenieniu się przed kilku laty z Teodozją, zapadł na tyfus, w czasie którego pielęgnowała go żona. Wówczas prawdopodobnie za pośrednictwem naczynia, w którem żona mu jeść przynosiła, **nabawił się choroby skórnej**, na którą jak następnie stwierdził, cierpiała żona. To stało się powodem niesnasek małżeńskich i rozejścia się małżonków. Po wyjeździe ze Lwowa na posadę k. Lublina, proponował Kowerko żonie zgodę, ona jednak propozycję tę odrzuciła.

Dalsze dochodzenia policji zmierzają do wyjaśnienia pewnych ciemnych szczegółów tej afery.

Skosił własne dziecko,

KOSZĄC ZBOŻE MASZYNĄ.

Nieopodal od wsi Sośni w pow. Ostrowskim gospodarz Henryk Günter koszący zboże maszyną nie dostrzegł bawiącego się w niem swego 3-letniego chłopczyka.

Gdy w pewnym momencie maszyna uderzyła z rozmachem kosą, rozległ się przejmujący straszny krzyk i oczom gospodarza przedstawił się okropny widok.

Oto na warstwie skoszonego zboża wił się z bólu, ociekając krwią, chłopczyk z odciętą powyżej kostki prawą nogą i lewą mocno rozpłataną.

Chłopczyk był jedynym synem Güntera, którego inne dzieci umarły.

Czarne bociany

UKAZAŁY SIĘ W WIELKOPOLSCE

W Tucholi w Poznańskiem — na łąkach przy nadleśnictwie ukazały się czarne bociany. Pojawienie się tych rzadkich, wymierających ptaków wzbudziło wielkie zainteresowanie.

Czarne bociany przybywają do Polski bardzo rzadko. Można je czasem spotkać na Białorusi, gdzie otaczane są specjalną opieką ze strony ludności.

Wprowadzona ostatnio nowa ustawa łowiecka roztacza nad czarnemi bocianami opiekę państwową. Za zabijanie tych ptaków grozi surowa odpowiedzialność. Czarne bociany padają w Polsce ofiarą zwycięskiego pochodu kultury. Z niedostępnych lasów wypłoszył ich stuk siekier. Stałe osuszenie bagien pozbawia ich terenów na których mogą żyć swobodnie.

W większych ilościach czarne bociany znajdują się już tylko w Turkiestanie.

Chuliganerja żydowska w Radomiu.

NAPAŚĆ NA ULICY I STRZAŁY.

W niedzielę 12 bm. w centrum Radomia wynikła wieczór awantura między idącą ulicą grupką 3-ch Polaków i przechodzącymi młodzieńcami żydowskimi. W czasie słownej utarczki na temat potrącenia któregoś z żydów przez Polaka, jeden z żydów uderzył w twarz adwerzarza, poczem tłum żydowski napadł na Polaków z laskami, a równocześnie ze strony żydowskiej padł strzał, ciężko raniąc 21-letniego Brzeskiego. Jeden z napastników żydowskich został aresztowany.

Ze sportu.

WALNE ZEBRANIE K. S. BRYNICA odbyło się w ub. niedzielę w Czeladzi. Na zebraniu tem wybrano nowe władze klubu. Wskład zarządu weszli pp.: Bajor Henryk — prezes, Miodyński Leon— wiceprezes, Oleksiak Wł. — kierownik sportowy. Soczewa B. — sekretarz, Irzycki St.—skarbnik, Krawczyk J.— gospodarz i z głosem doradczym Czarnomski Żdzisław. Należy się spodziewać, iż K. S. Brynica stanie na należytym poziomie i przyczyni się, do ożywienia tak zaniedbanego na terenie Czeladzi sportu. Wszelkie korespondencje w sprawach sportowych należy kierować pod adresem: Oleksiak Władysław Będzin, Warpienna 6. a klubowych pod adresem: Bajor Henryk Czeladź, Będzińska 7.

Tchórze sieją postrach

ZJADAJĄC SETKI SZTUK DROBIU.

W okolicach Zakopanego rozmnożyły się w wielkiej ilości tchórze, stając się istną plagą miejscowych gospodarstw. Tchórze wyrządzają wielkie szkody w kurnikach. Na Skibówkach jednej nocy tchórze zadusiły 100 sztuk drobiu.

Osobliwy ptak

KTÓRY WIĘZI MATKĘ Z DZIEĆMI.

Sposób budowiania gniazd i wychowywania piskląt, jaki stwierdzono u ptaków zwanych dzióborożcami, żyjących w Afryce i Azji, jest bodaj jedynym w swym rodzaju.

Gniazda ich znajdują się wysoko w drzewach, a są tak ukryte, że wprost nie podobno ich zauważyć, gdyby od czasu do czasu nie zjawił się samiec i przez dziurę w drzewie nie podawał pożywienia.

Samiczka bowiem z chwilą, gdy rozpoczyna wysiadanie jajek, nie opuszcza już gniazda i pozostaje w niem tak długo aż pisklęta już potrafią fruwać. Ażeby zaś nikt nie zakłócił jej pobytu w dobrowolnem więzieniu, w którem przebywa do 12 tygodni, samiec otwór gliną zalepia, tak, że pozostaje tylko szczelina, przez którą żywi samiczkę i potomstwo.

Kiedy małe ptaszki już podrosły i zdolne są latać, samiczka usuwa glinę dziobem i opuszcza gniazdo, pozostawiając pisklęta swemu losowi.

Wjaki sposób i kiedy one nauczą się latania i szukania żywności na wolnem powietrzu, nie poznawszy przedtem wcale przyrody, jest jedną z tych wielkich zagadek których człowiek dotąd nie potrafi zgłębić.

Nawiasowo zaznaczamy, że dzióborożcami (po łacinie bucerotidae) nazwano te ptaki, ponieważ na stosunkowo wielkim dzióbie mają narośl w kształcie rogu.

Gigantyczne obserwatorjum.

POWSTANIE W CHICAGO KOSZTEM 4 I PÓŁ MILJONA ZŁ.

Iście po amerykańsku postanowił upamiętnić fakt ustąpienia z wiceprezydentury znanej firmy Seara Roebuch et Co prawdziwy stuprocentowy Yankes Max Adler. Oto jego kosztem zostanie wykonany i ustawiony w Chicago olbrzymi przyrząd, przedstawiający dokładnie obroty ciał niebieskich, t. zw. Planetarium.

W „Planetarium" widzowie będą mogli równocześnie oglądać obroty gwiazd, tak jak je widzieli ludzie za czasów staroegipskich, lub tak jak jej będą widzieli nasi potomkowie za parę tysięcy lat. Chyżość obiegu gwiazd w „Planetarium" może być dowolnie ustawiana tak że widzowie będą mogli w ciągu min. przeżyć dzieje obrotu ciał niebieskich w ciągu tysięcy lat.

„Planatorium" jest tak wielkim przyrządem, że wymaga specjalnie zbudowanego na ten cel gmachu. Stanie on na wysepce na jeziorze Michigan, obok słynnego muzeum Fielda i akwarjum Shedda, będzie więc to jeden z najbardziej zajmujących zakątków świata.

„Planetarium" jest wynalazkiem dyrektora Deutel Muzeum dr. Oskara Millera. Pierwsze „Planetarium" wystawiono przed dwoma laty w Monachjum, a następnie w kilku innych miastach niemieckich. Oczywiście, „Planetarium" chicagowskie będzie największem z dotychczas istniejących. Kosztować będzie pół miljona dolarów.

Tragedje na dnie morza

TCHÓRZLIWY DRAPIEŻNIK. — WALKA Z WĘGORZEM. — ZACZAROWANA KRAINA.

Najniebezpieczniejszym zawodem jest bezsprzecznie zawód nurka morskiego. Podczas wykonywania robót w głębinach wodnych, życie nurka bezustannie „wisi na włosku" i tysiączne okoliczności spowodować mogą śmierć jego w zdradliwym żywiole. Najmniejsza nieuwaga, jakiś ruch nieprzemyślany, mogą mieć skutki opłakane.

Niebezpieczeństwo czyha ze wszech stron: poplątanie lin, pośliźgnięcie się na skale podwodnej, niedostateczny lub zbyt obfity dopływ powietrza — wystarcza, aby podwodnego pracownika przyprawić o zgubę.

Wszystkie te możliwości brane są przez nurka w rachubę, największym jednak postrachem są dla niego różne drapieżniki morskie, z którymi niejednokrotnie przychodzi staczać walkę na życie i śmierć.

Rekiny nie są najgroźniejszymi wrogami człowieka, znajdującego się w nurtach oceanu; istnieje cały szereg ryb i płazów morskich znacznie od tamtych niebezpieczniejszych. Podczas gdy dla odstraszenia „tygrysa morskiego" zwykle wystarcza wypuszczenie z hełmu kilku bąbli powietrznych, inne wodne potwory są mniej trwożliwe i bezwzględnie atakują człowieka.

Przed rokiem u wybrzeża angielskiego, jeden z kąpiących się, wydając nagle okrzyk zgrozy, zniknął w odmętach. Jak się później okazało, został pochwycony za nogę przez olbrzymiego węgorza morskiego (conger) i wciągnięty w głębię. Gdy płaz taki, którego waga dochodzi centnara, wbije się swemi wilczemi zębami w ciało ludzkie, jedyny sposób oswobodzenia ofiary ze strasznego położenia jest ucięcie łba drapieżnikowi, ale nawet wówczas jeszcze szczęki potwora pozostają kurczowo zaciśnięte —tak, że trzeba je gwałtem roztwierać.

W zatoce Tobermory-Bay, nurek, Mackenzie, zajęty badaniem zatoniętego statku, poczuł na sobie nagle oślizgłe cielsko olbrzyma-węgorza, który począł owijać się o niego sposobem węża. Nurek, aczkolwiek zgoła nieprzygotowany na ten atak i zupełnie bezbronny, podjął walkę z podstępnym gadem, usiłując zadusić go rękami i zarazem dając sygnał trwogi do statku wartowniczego. Wyciągnięto go na pół żywego. Atoli dzielny „wodołaz" nie dał za wygraną i po pewnym czasie, odzyskawszy siły i zaopatrzywszy się w stalowy harpun, opuścił się znów w wodę, celem przykładnego ukarania zuchwałej bestji. Niestety „conder", nie czekając powrotu swego przeciwnika zniknął bez śladu.

Istniejąca w kilkunastu odmianach „czarcia ryba" jest dla nurka również wielce niebezpieczna. Dotyczy to zwłaszcza gatunku „barrakuta", posiadającego olbrzymi pysk, najeżony rzędami ostrych, jak u psa, kłów. Ryba ta szybuje w wodzie z błyskawiczną szybkością i niby strzała uderza w upatrzoną ofiarę.

Spotkanie z rybą — żadłowcem (stingray) kończy się często dla nurka tragicznie. Ryba ta zwana popularnie „morskim ludożercą", atakuje, bicząjąc swym długim ogonem, wyposażonym w zęby, zawierające bardzo niebezpieczną truciznę. Znany nurek francuski Cappadona, pracując przy reperacji kabla w pobliżu portu tulońskiego, napadnięty został przez straszny ten twór wodny. Rozszalałe zwierzę porwało kauczukowy ubiór nurka na strzępy tak, że wyciągnięty na powierzchnię, Cappadona dawał już tylko słabe oznaki życia. Zdarzenie to podziałało na niego tak deprymująco, że przez czas dłuższy nie można było go skłonić do zejścia na dno morskie.

Prawdziwe monstrum, wyglądem swym bijące wszystkie bajkowe smoki — to polip „Oktopus". O fosforyzujących wyłupiastych oczach, pysku w kształcie dziobu kondora, o licznych, grubych jak powrozy mackach, płaz ten jest równie wstrętny jak niebezpieczny. Wszelkie stworzenia, a także nieuzbrojony człowiek, dostawszy się w „objęcia" tego potwora, narażony jest na niebezpieczeństwo utraty życia.

Pomimo jednak wszystkich niebezpieczeństw — powiada jeden z nurków — zawód nasz, obfitujący w fantastyczne przygody, jest najpiękniejszym w świecie. Pracujemy w krainie zaczarowanej i trudno silić się na opis niesamowicie pięknego w swej grozie majestatycznej — krajobrazu dna morskiego.

Kacik humorystyczny.

W SZKOLE.

Nauczyciel miał wykład o pojęciu uczciwości, a potem chce podać kilka przykładów praktycznych. Zwraca się więc do jednego z uczni i pyta:

— Cobyś zrobił Wicuś, jakbyś znalazł dziesięć złotych, czy zatrzymałbyś je?

— Nie.

— Dobrze! A cobyś z nimi zrobił?

— Zarazbym je wydał.

NIEOBECNY.

— Czy pan dyrektor jest w biurze?

— Niema go, wyszedł.

— A kiedy wróci?

— To już, proszę pana, zależeć będzie od sędziów przysięgłych.

WALTER A. FROST. **Przedruk wzbroniony.**

Tajemnicze klejnoty.

Przekład autoryz. Marji Bogdani.

6)

Powynosiła wygodne kanapy, a powstawiała wszędzie łóżka polowe, tak że wkrótce nie było w domu ni jednego wolnego kącika. Wówczas zaprosiła trzy dalekie krewniaczki, a gdy zjawiły się kłótliwe, lecz zbiedniałe jejmoście, ulokowała je w lokalu służbowym na cały czas wojny.

Stary dom miał złą opinję. Policja znała go tak dalece, że ostrzegała ludzi, by nie zatrzymywali samochodów przed tym ponurym stosem gruzów Zato pani Profit nigdy nie zadawała kłopotliwych pytań podejrzanej klientki, która po staremu zgłaszała się do niej. Nie obchodziło ją wcale, w jaki sposób spędzają noce, byle czynsz płacili regularnie.

Wkrótce dom zapełnił się tak dalece, że natłok gości rozsadzał mury, niby ściany ewangelicznego namiotu. Pani Profit zabrała wówczas zwierciadła z łazienek, a na ich miejsce przybiła ogłoszenia, zabraniające domownikom prania bielizny w wannach. Trzy żałosne krewniaczki nigdy nie opuszczały pokoju dla służby. Leniwa i niegrzeczna murzynka reagowała na dzwonki domowników tylko wtedy, gdy miała na to ochotę, to samo robiła jej siostra w stosunku do telefonów. Do każdego przytem aparatu dołączono małą, blaszaną skarbonkę z otworkiem pośrodku, a gości uprzedzano, że za rozmowę należy złożyć dziesięć centów

Wbrew tym ograniczeniom i obyczajom dom był zawsze pełny. Wielu lokatorów trzymało się go, ponieważ wiedzieli czem był w przeszłości, inni pozostawali w nim, gdyż nic o nim nie wiedzieli... a musieli gdzieś mieszkać. Pani Profit wmawiała w naiwnych, że nigdy poprzednio nie zarządzała pensjonatem i że teraz czyni to tylko z pobudek patrjotycznych. Nawet po skończeniu wojny utrzymywała, że w wydatny sposób przyczyniła się do zwycięstwa

Kurz, brud, niechlujstwo, panujące w tem domostwie w ciągu 1917, 18 i 19 roku nie dają się wprost opisać! Karaluchy uwijały się po nim żwawo, jak larwy komarów w beczce z deszczówką. Wydarte chodniki w hallu wykazywały coraz większe znaczenie, nadbite klosze lamp tkwiły na pokrzywionych i ruszających się hakach. Niewyraźny, mdły zapach wypełniał wnętrze całego domu, do którego nie zaglądał nigdy ani cieśla, ani malarz pokojowy, ani żaden inny rzemieślnik.

Balustrady schodów nosiły ślady tłustych, brudnych rąk, pręgowane koty, umorusane jak cały dom, czaiły się na zaniedbanem podwórku, toczyły walkę z tłustemi szczurami, a potem gryzły się nawzajem, lub zbite w gromadki, zawodziły piszcząc i miaucząc nieharmonijne requiem nad minioną chwałą tego obdrapanego domu, którego okna odarte z firanek wyglądały jak źrenice pozbawione rzęs — rzęs i brwi, jak ponure i chytre oczy nieskruszonego grzesznika, który nie troszczy się ani o wiatr, ani o słońce, ani o jasne niebo.

Pani Profit, uzyskawszy taką sumę pieniężną, która pozwoliła jej zrobić następny krok naprzód, przewróciła dom do góry nogami — od strychu do piwnic. Wyrzuciła wszystkich i wszystko: gości, koty, szczury, karaluchy i krewniaczki. Rozpoczęła poważniejszą grę o wyższą stawkę. Rozmówiła się z budowniczym, który niedawno odnowił w cudowny sposób podobny dom po przeciwnej stronie ulicy, wyjaśniła mu, w jaki sposób pragnie przerobić swoją ruderę, a on zabrał się do roboty z iście opatrznościową gorliwością.

Stary dom poddał się wszystkiemu posłusznie, zachował jednak dawne, podejrzane oblicze. Co noc, gdy rozgorzał światłami. zdawał się wymieniać porozumiewawcze znaki ze starą, zakazaną budą z naprzeciwka, którą odnowiono w ten sam sposób. Obydwa wiedziały, że przeszłości nie da się tak łatwo wymazać, że gmach sądowy i więzienny znajdują się niedaleko w zachodnim kierunku i że młodzi ludzie będą zawsze chodzili temi samemi szlakami. Obydwa z otuchą oczekiwały przyszłości.

Pani Profit spoważniała także ogromnie w tym okresie. Nadeszły jednak czasy, kiedy spoglądała wstecz ku przeszłości poprzez swe kształtne ramiona i wzdychała za niepowrotnemi dniami, które minęły na zawsze — za dniami, kiedy pracowała uczciwie na chleb, składając poręczenie za jakiegoś zbyt ruchliwego młodzieńca, lub ułatwiając mu wymknięcie się tylnem wejściem, podczas gdy ona sama zabawiała rozmową policyjnego agenta u drzwi frontowych.

Gdy zjawił się Jim Clavering i wynajął na drugiem piętrze małe mieszkanko, składające się z sypialni, gabinetu i łazienki, zaopatrzone w skryte drzwiczki — pani Profit odzyskała humor, którego jej brakło w ciągu tego całego krytycznego okresu. W jego szarych oczach dojrzała błysk, który przeniósł ją w przeszłość

Znalazłszy się w swem małem mieszkaniu na pierwszem piętrze, stanęła przed zwierciadłem i długo przyglądała się własnemu odbiciu: widziała przed sobą pełną wdzięku osobę o bystrem spojrzeniu, elegancko odzianą, w średnich latach, z której twarzy lekarskie zabiegi usunęły zupełnie wszelki ślad istotnego wieku. Nie miała już jednak złudzeń i wiedziała doskonale, jaka różnica zachodzi między dwudziestym rokiem mężczyzny, a pięćdziesiątym kobiety.

Zauważyła, że Jim posiadał długie i silne palce, wyobraziła więc sobie, że należy do rzędu zuchwałych złodziei kieszonkowych, nie wiedziała tylko, który z jej dawnych przyjaciół, pochodzący z tej samej sfery, przysłał go do niej.

(D. c. n.).

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Będzinie zawiadamia płatników podatku przemysłowego od obrotu, że ostateczny termin płatności II raty na poczet pomienionego podatku na rok 1928 upływa z dniem 15 sierpnia b. r. i niedotrzymanie tego terminu pociągnie za sobą przymusowe pobranie zalegających należności wraz z karami za zwłokę, licząc od ustawowego terminu płatności i kosztami egzekucyjnemi.

4547 Naczelnik Urzędu Skarbowego:

w. z. SALA.

Drobne ogłoszenia.

Posady i prace.

Potrzebny służący do restauracji Teatralnej. Katowice, Rynek 12. 2287-2

Potrzebna rutynowana krawcowa do samodzielnego prowadzenia szwalni; Narodowej Organizacji Kobiet na Saturnie. Zgłoszenia do „Kurjera Zachodniego“. 4479-3

Ogłoszenie! Panienka uczciwa z trzech letnią praktyką szuka posady od 15 września. Do sklepu spożywczego piekarni lub kasjerki za kaucją w miejscu lub na wyjazd. Łaskawe zgłoszenia do Kurjera Zachodniego w Sosnowcu pod „sklepowa“. 4522

Fotograficzną pomocnicę przyjmie zaraz Zakład Fotograficzny Siewiera. 4539-2

Kupno i sprzedaż.

Do sprzedania mieczarnia z urządzeniem sklepowym. Wiadomość „Kurjer Zach.“ Sosnowiec. 4525 4

Maszynę do szycia bębenkową krytą bębenkową czterema szufladami i czółenkową Singera 175 zł. sprzedam Sosnowiec, Narutowicza 20 Targ Sielecki Hariak, 4358

Maszynę bębenkową krytą z czterema szufladami i zwyczajną bębenkową tanio sprzedam na dogodnych warunkach. Sosnowiec, Sielecka 27 Pe…k. 4556

Uwaga! Wszystkie książki szkolne — wogóle naukowe oraz beletrystyczne nabywać można na spłaty ratami. Zgłoszenia proszę kierować z podaniem adresu Sosnowiec skrz. pocztowa 171. 4545

Pianino w bardzo dobrym stanie sprzedam tanio. Sosnowiec, Sielecka 6 sklep. 4554

Okazyjnie sprzedam rower drogowy męski w bardzo dobrym stanie. Oglądać można u p. Plochowej Marjacka 12. 4546

Kupię dom z długiem hypotecznym możliwie w śródmieściu gotówka 20 000 Oferty do Administracji pod „A. Z.“ 4543

Różne.

Wytwórnia błotników samochodowych uskutecznia. prostowanie błotników i karoserji samochodowych Sosnowiec Sienkiewicza 1a. 4555

Rutynowana Manicurzystka robi manicury po cenach przystępnych Sosnowiec Targowa 16. 4544

Manicure wykwintny po 50 groszy wykonuje się. Sosnowiec, 1-go Maja 7. 4542

Lokale.

Pokój przy rodzinie w śródmieściu do wynajęcia. Wiadomość w Administracji. 4559

Nauczycielka poszukuje pokoju przy rodzinie, francuski, muzyka, może wyjechać; warunki od umowy. Wiadomość w Administracji „Kurjera Zachodniego“. 4436

Zgubione dokumenty.

Jan Kręcisz zgubił zezwolenie na odbiornik radjowy, wydane przez Urząd pocztowy Będzin. 4537-3

Moszek Izrael Goldberg zgubił dokument wojskowy wydany przez PKU. w Sosnowcu. 4529-3

Ziajski Michał zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec. Łaskawe zwrócenie Filja „Kurjer Zachodni“ Zawiercie 4551-3

Unieważniam zagubione przez pocztę weksle własne na zlecenie Kosmos zł. 198,40 płatny 29-IX 1928, na zlecenie Angelus — Starogard zł. 200 płatny 3 X 1928, na zlecenie Angelus—Gdańsk zł. 86,34 płatny 26-X 1928 Henryk Skalski—Zawiercie. 4550

Unieważniam skradzione weksle wystawione przez Filipa Janceska na 200 zł. i Franciszka Macherę na 150 zł. 4524-3

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 7 Zł.

Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy 60 gr.
W tekście . . . . 45 „
W tekście. w kronice . . . . 60 „
Za tekstem . . . . 5 „ 25 „

Nekrologi do 200 wierszy 50% taniej.

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64.
ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kuriera Zachodniego“ w Sosnowcu. Deblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“.